

PATRIOCI

DLA EUROPY



CZŁOWIEK – PRZYRODA 2025

STUDIUM ROZWOJU ZAGROŻEŃ I SYTUACJI KONFLIKTOWYCH
W OBRĘBIE ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRZYRODY
NA TERENIE UNII EUROPEJSKIEJ W KONTEKŚCIE
AKTUALNEJ SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ
ORAZ CZYNNIKÓW PRZYRODNICZYCH

PODKARPACIE
POLSKA



Tomasz BUCZEK

*Posel do Parlamentu
Europejskiego*

*Konfederacja
Ruch Narodowy*

*Grupa polityczna
„Patrioci dla Europy”*

Z dużym zadowoleniem przyjąłem pomysł stowarzyszenia Bieszczadzka Inicjatywa Narodowa, aby wydać drukiem publikację opisującą, w duchu wartości konserwatywnych, istniejące obecnie obszary konfliktowe w zarządzaniu fauną i florą. Wskazane jest, aby zasoby te służyły człowiekowi w zgodzie ze standardami państw ukształtowanych przez cywilizację łacińską, dostosowanych do dzisiejszych wyzwań, możliwości i bezpieczeństwa - zarówno dla ochrony populacji gatunków chronionych, jak i dorobku materialnego ludzi gospodarujących ziemią, lasami i wodami.

Analizy, propozycje i tezy zawarte w tej publikacji są, w mojej ocenie, przejawem dążenia do coraz bardziej racjonalnego i wolnego od emocji gospodarowania zasobami naturalnymi, w tym również dziką zwierzyną i gatunkami roślin szczególnie narażonych na degradację. W ten sposób działają, a właściwie działały do pewnego czasu, takie instytucje jak Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, Polski Związek Łowiecki czy Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Celowo użyłem sformułowania „do pewnego czasu”, ponieważ według mnie odbywa się proces „nasywania” ludźmi o skrajnie lewicowych poglądach organów i instytucji sprawujących nadzór nad zasobami flory i fauny. Proces ten ma przełożenie na prawidłowe zarządzanie czy to gospodarką leśną w Polsce, czy kontrolą populacji drapieżników i gryzoni, z których bytowaniem mamy coraz większy problem. Rozrastające populacje wilków są zmorą hodowców bydła, owiec oraz drobiu.

Plantacje i uprawy rolne są coraz częściej niszczone przez dziką zwierzynę, a bobry budujące tamy powodują coraz więcej podtopień. W budownictwie drogowym dochodzi nawet do takich sytuacji, że okres rozpoczęcia budowy jest blokowany na wiele miesięcy z powodu odnalezienia na terenie planowanej inwestycji populacji chomika europejskiego.

W zakresie obowiązującego prawa obserwuję także praktykę, że wprowadzane w Polsce prawo krajowe jest często bardziej rygorystyczne, niż regulacje prawne wynikające wprost z aktów stanowionych przez organy Unii Europejskiej. Osobiście w Parlamencie Europejskim głosowałem za ograniczeniem ochrony wilków i wynikiem tego głosowania była zmiana statusu wilka z gatunku ściśle chronionego na gatunek chroniony, czego efektem jest możliwość redukcji populacji na skutek działań organów krajowych. Niestety, do tej pory to głosowanie nie doprowadziło do zmiany stanowiska polskich urzędników i zmiany przepisów w Polsce.

Bardzo dziękuję członkom stowarzyszenia Bieszczadzka Inicjatywa Narodowa za pomysł wydania niniejszego raportu „CZŁOWIEK – PRZYRODA 2025” oraz wkład merytoryczny do tej publikacji pod redakcją pana Michała Budzyńskiego. Liczę, że spopularyzowanie tego tematu będzie realnym działaniem na rzecz odpowiedniego zarządzania ekosystemami w interesie człowieka i swoistą odtrutką dla tzw. bambinizmu, czyli infantylnego, wyidealizowanego i naiwnego postrzegania świata przyrody, ukształtowanego przez kulturę masową.

SPINANSOWANO ZE ŚRODKÓW GRUPY POLITYCZNEJ

PATRIOCI
DLA EUROPY

WYŁĄCZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNĄ I INFORMACYJNĄ SPOCZYWA NA POŚLE, KTÓRY JĄ FINANSUJE.
PARLAMENT EUROPEJSKI NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA EWENTUALNE WYKORZYSTANIE ZAWARTYCH W NIEJ INFORMACJI.



Wiesław SOWIŃSKI

*Prezes Stowarzyszenia
Bieszczadzka Inicjatywa
Narodowa*

*Radny Powiatu
Bieszczadzkiego*

*Przewodniczący Komisji
Budżetu, Finansów, Rozwoju
Gospodarczego i Porządku
Publicznego Rady Powiatu*

Oddajemy w Państwa ręce niniejszy raport, w którym przedstawiono dowody na to, że dobro człowieka można pogodzić z dobrem przyrody. Wbrew twierdzeniom różnego rodzaju eko-ideologów uważamy, że mieszkańcy terenów cennych przyrodniczo mają prawo żyć normalnie - bez wyrzeczeń i rygorów, na jakie są narażeni przez działania „zielonych fanatyków”. Ludzie z małych miejscowości, otoczonych lasami, mogą mieszkać i pracować bez żadnej szkody dla lokalnej flory i fauny.

Niestety, w nasze życie ingerują coraz bardziej organizacje pozarządowe, nazywające same siebie „ekologicznymi” i zawłaszczające sobie prawo do określania zakresu i form ochrony przyrody. Organizacje te chcą doprowadzić do sytuacji, gdy dobro przyrody będzie ważniejsze, niż dobro ludzi. Takie działania są najczęściej prowadzone przez aktywistów oderwanych od realiów życia i nieznających naszych lokalnych problemów, a na dodatek finansowanych z dość niejasnych źródeł. Organizacje te nie są zarejestrowane w naszym regionie, a ich działacze nie są jego mieszkańcami.

Jaskrawym przykładem ingerencji w życie naszych lokalnych społeczności jest ogromna presja na władze lokalne czy instytucje publiczne w zakresie tworzenia nowych parków narodowych i rezerwatów przyrody. Czasami ta presja przybiera nawet formy zastraszania lokalnych samorządów. Z ubolewaniem należy zauważyć, że takie działania są niestety popierane i wspomagane przez decydentów z Warszawy.

Nie ma i nie będzie zgody mieszkańców naszych gmin i powiatów na takie działania podmiotów zewnętrznych, będące jawną ingerencją w lokalne sprawy. Od wielu pokoleń żyjemy tutaj w zgodzie z naturą i rozsądnie korzystamy z lasów, pól, rzek i jezior, które dają pracę dziesiątkom tysięcy ludzi. Umiemy docenić oraz wykorzystać walory przyrodnicze i krajobrazowe potrzebne do uprawiania sportu i turystyki. I dlatego nie potrzebujemy żadnych „oświeconych”, zawodowych aktywistów, którzy z utrudniania życia zwykłym ludziom uczynili sobie źródło stałych dochodów.

Popieramy tradycje łowieckie i profesjonalne zarządzanie równowagą naszych regionalnych ekosystemów. Hodowcy, myśliwi, leśnicy, jako ludzie ciężkiej i bardzo potrzebnej pracy, zasługują na szacunek, ochronę ich gospodarstw, odpowiednie zarządzanie Lasami Państwowymi oraz populacją dzikiej zwierzyny przed niekontrolowanym rozrostem populacji.

Jako członkowie Stowarzyszenia Bieszczadzka Inicjatywa Narodowa zauważamy problemy mieszkańców, pamiętając jednocześnie, że otaczająca nas przyroda jest wielkim dobrem, o które musimy szczególnie dbać. Dlatego w tym raporcie postanowiliśmy przekazać stanowisko, że ochrona przyrody nie musi się łączyć z krzywdzeniem ludzi.

Naprawdę można działać dla dobra ludzi i dobra przyrody bez szkody dla ogółu.

SPIS TREŚCI

Wstęp	3
Zagadnienie etycznego korzystania z zasobów przyrodniczych	4
Historia ochrony przyrody	6
Prawodawstwo i orzecznictwo UE w zakresie ochrony przyrody	8
Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/147/WE z dnia 30 listopada 2009 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa i Dyrektywa Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory	8
Wyroki TSUE (Puszcza Białowieska, Społeczny Nadzór nad Lasami). Znaczenie organizacji ekologicznych w kontekście tych wyroków	10
Postawy i stanowiska wybranych organizacji pozarządowych i organizacji międzynarodowych	14
Large Carnivore Initiative for Europe	14
World Wide Fund for Nature (WWF)	14
Greenpeace.....	15
Pracownia Na Rzecz Wszystkich Istot	15
Koalicja Niech Żyją!.....	15
Fundacja Wolne Rzeki	16
Gatunki problemowe	17
Drapieżniki	17
Ptaki.....	20
Gryzonie	23
Współczesne obszary konfliktowe	24
Wojna hybrydowa	24
Moratorium na lasy	25
Nielegalna imigracja	27
Sfałszowane informacje – „fake news”	29
Agresja wobec innych - „hejt”	30
Ekoterroryzm	31
Sabotaż energetyczny	32
Zakaz używania amunicji ołowianej - atak na bezpieczeństwo Polski i Europy.....	33
Literatura	35
Wzór informacji o incydencie z udziałem osobnika objętego ochroną gatunkową	37
Ludzie – Wilki – Bieszczady	38
Procedura postępowania w sytuacjach konfliktowych powodowanych przez dzikie zwierzęta chronione	40

WSTĘP

Rozwój nauk biologicznych, a także zmiany w postrzeganiu miejsca człowieka w świecie sprawiły, że dbałość o przyrodę stała się we współczesnym świecie wartością elementarną. Prawo ochrony przyrody jest istotnym elementem wszystkich europejskich systemów legislacyjnych. Właściwie skonstruowane regulacje prawne umożliwiają jak najszersze korzystanie z zasobów naturalnych, przy jednoczesnym wysokim poziomie ochrony tworów przyrody ożywionej i nieożywionej. Bardzo ważnym faktem jest to, że ochrona przyrody kształtuje prawa i wolności jednostki [Rakoczy 2009].

Podstawowym elementem kompromisowego podejścia do ochrony przyrody jest zasada zrównoważonego rozwoju. Jest ona obecna nie tylko w wielu aktach prawnych oraz dokumentach międzynarodowych, ale przede wszystkim jest zawarta w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej [Papuziński 2004]. Z tego powodu na władzy (każdego szczebla) ciąży obowiązek uwzględniania potrzeb ludzi i przyrody w trakcie podejmowania decyzji, kreowania strategii oraz wytyczania kierunków rozwoju. Dzięki temu możliwe staje się bilansowanie ochrony przyrody i rozwoju gospodarczego. W życiu gospodarczym, społecznym a przede wszystkim w ochronie przyrody pamiętać należy o umiarze. Zrównoważony rozwój należy traktować nie tylko jako zasadę korzystania z zasobów przyrodniczych, ale przede wszystkim jako szansę na eliminację lub przynajmniej łagodzenie kryzysów gospodarczych, społecznych i związanymi z nimi zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Podstawowe wartości europejskie to poszanowanie godności człowieka, wolność, demokracja, równość, praworządność i poszanowanie praw człowieka [Traktat o Unii Europejskiej]. Wartości te nie są sprzeczne z zasadą zrównoważonego rozwoju, lecz stanowią jej syntezę i twórcze rozwinięcie. Mądre korzystanie z zasobów naturalnych, szybkie reagowanie na sytuacje konfliktowe, rozwój wszystkich gałęzi gospodarki i racjonalna ochrona przyrody są gwarantem realizacji w pełni celów wspólnoty europejskiej.

Wyżej opisane wartości i potrzeby są jednak zagrożone lub już są niszczone poprzez zastąpienie rozwoju gospodarczego Europy degradacją przemysłu i destabilizacją społeczeństwa. Postępująca ekologizacja życia doprowadza do negowania wielu tradycyjnych postaw. Narzucane odgórnie kontrowersyjne wytyczne, sprzeczne nie tylko z prawem krajów członkowskich, ale również z celami jakie przyświecały twórcom Unii Europejskiej, powodują osłabienie gospodarki, narażenie społeczeństwa zamieszkującego stary kontynent na negatywne oddziaływanie krajów ościennych lub zdeklarowanych wrogów cywilizacji zachodniej. Źle rozumiana ekologia, a w szczególności bezkrytyczna, konserwatywna ochrona przyrody powoduje osłabienie zdolności obronnych naszego społeczeństwa.

Postępujące zatracanie wartości chrześcijańskich, dominacja praw zwierząt nad prawami człowieka, złudne przekonanie o wyłącznie szkodliwym oddziaływaniu człowieka na przyrodę, krępowanie prawa do swobody gospodarczej, wolności przekonań i prawa do wychowywania swoich dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami sprawia, że Europa stoi w obliczu kryzysu społecznego, kulturowego, militarnego i ekologicznego. Postępujący kryzys przyrodniczy nie jest wywołany w opinii autorów tego opracowania nadmiernym korzystaniem z zasobów przyrodniczych, niekontrolowaną emisją szkodliwych substancji lub nadmierną eksploatacją lasów i populacji zwierząt. Jego źródła należy poszukiwać w błędnym unikaniu reakcji na sytuacje konfliktowe z udziałem zwierząt chronionych, we wzroście podatności na manipulację i odrzucaniu faktów naukowych na rzecz populistycznych haseł.

Celem niniejszej publikacji jest analiza rozwoju ochrony przyrody w Europie, przedstawienie aktualnych regulacji prawnych w tym zakresie oraz wskazanie obszarów konfliktowych. Współczesna Europa targana wieloma problemami staje się coraz mniej odporna na zagrożenia. Wobec tego pragniemy przybliżyć państwu tę problematykę, a także wskazać, jak wiele obszarów funkcjonowania Wspólnoty Europejskiej jest powiązane lub zależne od właściwie rozumianej

ochrony przyrody. Pragniemy zwrócić uwagę, że omawiane zagadnienia nie można traktować jako odrębne problemy, ponieważ wzajemnie się przenikają i łączą się w spójną całość, jaką jest zagadnienie wojny hybrydowej. Omówiona została również kwestia etyki w ochronie przyrody – tak jak powinna być ona rozumiana. Niniejsza broszura stanowić ma dla czytelnika opis zagrożeń, jakie stoją przez Europą, a także instruktaż, jak można ich uniknąć. W tym celu analizie zostały poddane zagadnienia konfliktowe o skali europejskiej lub regionalnej, gdyż dzika przyroda nie zna granic.

ZAGADNIENIE ETYCZNEGO KORZYSTANIA Z ZASOBÓW PRZYRODNICZYCH

Ubiegły wiek był czasem dokonywania się ogromnych zmian w gospodarce i społeczeństwie europejskim. W kwestii ekologicznej toczy się obecnie spór między zwolennikami antropocentryzmu i biocentryzmu. Skrajny antropocentryzm daje człowiekowi prawo dowolnego zmieniania i kształtowania środowiska. Z kolei skrajny biocentryzm, uznaje jednakową wartość życia każdego gatunku, przez co zdąża do absurdów, nie uwzględniając nawet prawa człowieka do życia. Moralna ocena tych stanowisk uzależniona jest od tego, jak rozumie się istotę człowieka, rzeczywistość przyrodniczą i relacje: człowiek – przyroda [Lemańska 2016]. W naszej opinii, aby etycznie rozwiązać kwestie sporne należy odrzucić postawy skrajne. Ich popieranie prowadzi do polaryzacji społeczeństwa, które stanowi jedno z zagrożeń grożących Europie. Rozwiązanie konfliktu między biocentryzmem a antropocentryzmem znajduje się, w opinii autorów, w koncepcji zrównoważonego rozwoju. Ta koncepcja pozwala zaspokajać potrzeby wszystkich ludzi, gdyż ośrodki władzy wszystkich szczebli są zobowiązane do podejmowania decyzji mających na celu wspieranie gospodarki, przy jednoczesnym uwzględnianiu ochrony przyrody. Nie ma tutaj jednak miejsca bezmyślna eksploatacja surowców, czy też brak kontroli nad problemowymi gatunkami zwierząt. Racjonalny rozwój Europy powinien być realizowany przez postawę centrową godzącą ochronę i rozwój naszych bogactw, naszego dorobku jako cywilizacji.

W analizie postaw człowieka względem przyrody nie można pominąć chrześcijaństwa, gdyż to ono motywowało i kreowało postawy ludzkie przez ostatnie setki lat. Przekonania religijne i światopoglądowe mają ogromny wpływ na działania każdego człowieka. Zgodnie z chrześcijańską nauką Ziemia jest darem Boga. Została ona przekazana ludzkości w użytkowanie. Nie jesteśmy jednak upoważnieni do bezmyślnego korzystania z darów Boga. Ze względu na duchowość ludzi niezbędne jest mądre korzystanie z zasobów przyrodniczych. Razem ze stanowiskiem Kościoła również dorobek naukowy wskazuje, że aby unikać nieodwracalnych degradacji w środowisku niezbędne jest racjonalne korzystanie z jego zasobów. Chrześcijaństwo związane jest z wieloma wartościami i postawami wartymi przeniesienia na grunt relacji człowiek – przyroda. Nauka Kościoła właściwie kształtuje podejście człowieka nie tylko do innych ludzi, ale też do pozostałych elementów świata. Co ważne, chrześcijańska nauka nie jest tylko zagadnieniem teoretycznym. Właściwie ukształtowany świadomy chrześcijanin to roztropny konsument, znający i rozumiejący swoje miejsce we wszechświecie, to także człowiek poszukujący rozwiązań, które są zbieżne z doktryną zrównoważonego rozwoju. Kultura europejska wyrosła na gruncie chrześcijaństwa głęboko czerpała i powinna nadal czerpać z Biblii, a współczesne negowanie lub odrzucanie tych źródeł powoduje rozwój nowych problemów. Dlatego, omawiając zagadnienie etycznego korzystania z zasobów przyrodniczych, nie można lekceważyć związku między człowiekiem a przyrodą.

Najściślejszy związek człowieka z przyrodą jest zawarty w filozofii marksistowskiej, która głosi, że człowiek tworzy sam siebie poprzez pracę polegającą na przetwarzaniu materii. Jest to zdecydowanie podejście błędne, dążące do zubożenia, a następnie do poniżenia człowieka [Wolak 2001].

W korzystaniu z zasobów przyrodniczych należy zawsze zwracać uwagę, że kultura europejska wyrosła na gruncie filozofii uczącej nas, że prawda jest ważniejsza niż użyteczność, a etyka stoi wyżej techniki. Z tego powodu filozofia stanowić powinna źródło naszego podejścia do środowiska. Warto zwrócić uwagę na zasady wyływające z nauki Kościoła: umiar w korzystaniu z zasobów, szacunek dla stworzenia, a także wezwanie do solidarności polegającej na wspólnym działaniu ludzi. Te wartości należy traktować jako uzupełnienie wartości Unii Europejskiej – tworzących fundament łacińskiej cywilizacji europejskiej, która często jest obecnie negowana i podważana.

Historia cywilizacji europejskiej wskazuje na wiele postaci, z których należy czerpać inspirację w trakcie omawiania zagadnienia etycznego korzystania z zasobów naturalnych. Do jednej z nich należy Giovanni di Pietro di Bernardone, który przeszedł do historii jako św. Franciszek z Asyżu. Przywołując tę osobę, należy podkreślić, że był on nie filozofem, czy teologiem, ale mistykiem. Zatem analizując jego postawę wobec przyrody, musimy pamiętać, że jest to człowiek, którego miłość do stworzeń, nieużytkowe widzenie przyrody, są zrozumiałe jedynie w świetle jego wiary [Jaromi 2016]. Jedną z idei, z których należy czerpać w trakcie etycznej i właściwej ochrony przyrody jest dorobek zakonu franciszkańskiego. W jego przepisach odnaleźć można pierwsze próby ochrony cennych obiektów przez człowieka. Obowiązywał tam zakaz wycinania drzew owocowych i ozdobnych bez zezwolenia prowincjała. Widać tutaj znaczącą różnicę między franciszkanami ceniącymi „piękno stworzenia”, a na przykład cystersami, u których dominuje motyw „pożytku” [Riabinin 1983]. Bez wątpienia św. Franciszka z Asyżu należy uznać za prekursora ekologii, która głosi konieczność należytej postawy wobec otaczającego świata i odpowiedzialności za stan środowiska. Odnajdziemy tutaj również wezwanie do pełniejszego, integralnego postrzegania świata przyrody, które porusza szereg ważnych kwestii etycznych i teologicznych. Takie spoglądanie na ekologię i ochronę zasobów przyrodniczych jest formą systemowego myślenia o ekologii, bowiem dla św. Franciszka priorytetem są rozwiązania integralne. I to może być receptą na kryzys społeczno-ekologiczny [Jaromi 2016].

W duchu myśli św. Franciszka wypowiadał się współczesny nam papież Franciszek. W encyklice *Laudato si'* zawarł on naukę dotyczącą mądrego korzystania z przyrody. Ta encyklika nie jest nowością w nauce Kościoła, lecz stanowi kontynuację nauczania w tematyce ekologii. Głos w tej sprawie zabierał również nasz rodak papież Jan Paweł II. W swoim nauczaniu podkreślał, że prawdziwy rozwój człowieka ma charakter moralny i pociąga za sobą pełne poszanowanie osoby ludzkiej, przeto powinien być również ukierunkowany na świat przyrody i brać pod uwagę naturę każdego bytu oraz ich wzajemne powiązanie w uporządkowany system [Jan Paweł II 1988]. Papież Franciszek wzywa nas do ochrony naszego wspólnego domu, obejmującej troskę o zjednoczenie całej rodziny ludzkiej w dążeniu do zrównoważonego i zintegrowanego rozwoju [Franciszek 2015]. Ojciec Święty podkreśla, że zasoby ziemi nie mogą być przedmiotem krótkotrwałej pogoni za zyskiem. Zauważa również, że troska o ekosystemy wymaga spojrzenia wykraczającego poza to, co doraźne, ponieważ jeśli dąży się jedynie do szybkiego i łatwego zysku finansowego, nikogo tak naprawdę nie obchodzi zachowanie dóbr ludzkich i wartości przyrodniczych. Koszty szkód spowodowanych przez egoistyczne zaniedbania są znacznie wyższe, niż możliwe do uzyskania korzyści ekonomiczne. Zaniedbanie tym jest nie tylko nieograniczona eksploatacja, ale też brak reakcji, gdy ochrona przyrody przejmuje dominację nad prawami ludzi. Lektura tego dokumentu dostarcza wielu cennych i ważnych spostrzeżeń. Najważniejsze z nich to wezwanie do odejścia od materializmu, a także wezwanie do poszanowania ludzi bez względu na ich dorobek materialny, kulturę czy też poglądy. Poszanowanie należy, według nas, traktować jako swobodę gospodarczą i możliwość ochrony swojego dorobku. W kontekście aktualnych problemów z jakimi mierzy się wspólnota europejska należy zauważyć, że drogą do redukcji problemów winno być reagowanie na nie w sposób respektujący aspekt ochrony przyrody oraz uwzględniający potrzeby ludzi, których dotyka dane zagadnienie. Problemem tym jest życie w zanieczyszczonym środowisku, mierzenie się z problemem drapieżnictwa na zwierzętach gospodarskich lub nadmierny konserwatyzm utrudniający rozwój gospodarczy.

HISTORIA OCHRONY PRZYRODY

Twory przyrody zaczęły być chronione wtedy, gdy zaczęto postrzegać je jako dobra deficytowe. Pierwotnie w czasach starożytnych chronione były tylko te obiekty przyrodnicze, które miały znaczenie religijne. W średniowieczu kolejnym powodem ochrony były względy obronne, polityczne lub gospodarcze (łowiectwo). Od XVII wieku obserwowany jest proces zmniejszania się roli niektórych dotychczasowych walorów. Prawdopodobnie spowodowane było to wylesieniami w celu dostarczenia dodatkowych funduszy na zaspokojenie potrzeb państw wyniszczonych przez toczące się w Europie wojny, szczególnie w XVIII i XIX wieku.

Przełom XIX i XX wieku to czas, gdy ochrona przyrody to przede wszystkim domena różnego rodzaju stowarzyszeń i organizacji. Na terenie ziem Polskich funkcjonowały w tym okresie: Polska Akademia Umiejętności, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika w Galicji, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze działające na terenie Królestwa Kongresowego, na terenie zaboru pruskiego żywy był ruch ochrony przyrody kierowany przez dyrektora muzeum gdańskiego Hugo Conwentza [Skowroński 2005]. Były to organizacje o charakterze silnie narodowym i regionalnym zasięgu działania, przez co mogły głosić nie tylko postulaty przyrodnicze, lecz być także miejscami podtrzymywania ducha niepodległościowego. W tym czasie jedyną formą ochrony był konserwatyzm. Wyrósł on jako reakcja świata naukowego na pierwszą rewolucję przemysłową. Zagrożenia związane z niekontrolowaną industrializacją tj. niszczenie i degradacja środowiska, a także eksploatacja surowców stawały się coraz bardziej uciążliwe dla życia i zdrowia ludzi. Nie bez znaczenia są również dokonania polskich przyrodników, botaników, zoologów i geologów z tego okresu, które ukształtowały niezbędne podstawy naukowe dla ruchu ochrony przyrody [Skowroński 2005].

Po zakończeniu I wojny światowej w Polsce zaczęto tworzyć zręby administracji państwowej, wraz z nią tworzone podwaliny systemu przyrodniczo-legislacyjnego. Rada Regencyjna dnia 31 października 1918 r. wydała dekret dotyczący opieki nad zabytkami sztuki i kultury. Ustalono w nim, że za zabytki podlegające ochronie można uznać ogrody ozdobne, aleje cmentarne i przydrożne, drzewa sędziwe i okazałe. Przez cały okres międzywojenny na podstawie tego dekretu (a później na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami) można było obejmować ochroną cenne obiekty przyrodnicze [Skowroński 2005]. Ważnym aktem prawa w tematyce ochrony przyrody była ustawa z dnia 10 marca 1934 roku. W świetle tej ustawy ochrona przyrody w naszym kraju traciła swój dotychczasowy bierny charakter i zaczynała nabierać aktywności, zajmując się np. ochroną biocenotyczną poszczególnych zespołów.

Na obecny obraz Europy największy wpływ miał przebieg II wojny światowej oraz okres powojenny. Czas ten odznaczał się nie tylko nagłymi zmianami społecznymi i gospodarczymi, wielkoskalowymi migracjami ludzi i zapadnięciem „żelaznej kurtyny”. Dorobek nauk biologicznych pozwolił nam najpierw wskazywać kolejne zagrożone elementy biosfery, a następnie skutecznie je chronić. Zauważalne jest w tym okresie odejście od ochrony konserwatywnej polegającej na ochronie danego przedmiotu ochrony na rzecz ochrony systemu powiązań biocenotycznych. W tym okresie rozwinęła się myśl ochrony czynnej, stanowiącej przeciwwagę do ochrony biernej. W tym okresie zaczęto również dostrzegać potrzebę integracji i współdziałania wielu państw w zakresie dbałości o zasoby przyrodnicze.

Pierwszym aktem ustawodawczym dotyczącym ochrony przyrody w skali ówczesnej wspólnoty europejskiej była pierwotna dyrektywa ptasia przyjęta w 1979 r., którą w 2009 r. skodyfikowano i zastąpiono dyrektywą 2009/147/WE. Dyrektywa ta zapewnia kompleksową ochronę wszystkim gatunkom dzikich ptaków naturalnie występującym we wspólnocie. W 1992 r. przyjęto dyrektywę siedliskową (92/43/EWG). Jej celem było zachowanie bioróżnorodności poprzez zapewnienie ochrony ponad 1 000 gatunków zwierząt i roślin oraz ponad 200 rodzajom siedlisk oraz utworzenie sieci Natura 2000 obejmującej obszary chronione w całej Europie.

Bezpośrednio po II wojnie światowej prowadzona była ożywiona dyskusja nad doskonaleniem ochrony przyrody i gospodarki leśnej [Kapuściński 2013]. Na przełomie XIX i XX wieku intensywny wzrost obszaru lasów ochronnych łączył się z rozwojem nowych celów ochrony: estetycznych, rekreacyjnych, zdrowia publicznego, edukacyjno-naukowych oraz przede wszystkim chęcią zachowania różnorodności biologicznej i naturalnej wartości ekosystemów leśnych [Welzholz, Johann 2007]. U podstaw rozwoju ochrony przyrody należy upatrywać przede wszystkim negację nadmiernej eksploatacji zasobów przyrodniczych, a także chęć poprawy warunków życia ludzi.

W powojennej rzeczywistości w Polsce ochronę przyrody zaczęto realizować zaraz po zakończeniu II wojny światowej. Rozporządzenie w sprawie wprowadzenia gatunkowej ochrony roślin z 1946 r. objęło ochroną 110 gatunków roślin. Co ciekawe, zakazy w stosunku do tych gatunków nie mogły „ograniczać właścicieli w dotychczasowym sposobie gospodarczego korzystania z gruntów”. Rozporządzeniem z 1983 r. jako nowe narzędzie ochrony gatunkowej wprowadzono ochronę strefową 9 gatunków ptaków. Z tego samego roku pochodzi rozporządzenie w sprawie wprowadzenia gatunkowej ochrony roślin, w którym po raz pierwszy wyróżniono częściową ochronę gatunków roślin i grzybów. W czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z ochrony przyrody zastąpiła wyodrębniona ochrona środowiska, rozumiana jako przeciwdziałanie szkodliwym oddziaływaniom przemysłu na ludzi i ich środowisko życia, a także jako racjonalne kształtowanie środowiska i gospodarowanie jego zasobami w sposób zrównoważony, zapobieganie zniszczeniu oraz przywracanie właściwości przyrodniczych. Duże znaczenie w tym okresie miały dwie fundamentalne prace Wacława Brzezińskiego poświęcone prawnej ochronie środowiska, określanego przez ich autora najpierw mianem środowiska biologicznego, następnie zaś - naturalnego. Ten ostatni termin przyjął się do tego stopnia, że został użyty w nowelizacji Konstytucji PRL, a odstąpiono od niego dopiero w ustawie z 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska [Habunda 2009].

Pod koniec lat 90. XX wieku w naszym Kraju sporządzono wstępne analizy zasobów siedlisk i gatunków wymagających ochrony w ramach międzynarodowej sieci Natura 2000, a także prowadzono negocjacje odnośnie uzupełnienia przepisów unijnych o siedliska i gatunki wymagające ochrony w Polsce [Radziwon 2015]. Momentem przełomowym w procesie doskonalenia prawa o ochronie przyrody obowiązującego w Polsce było rozpoczęcie się naszych starań o wejście do Unii Europejskiej. W ramach dostosowania naszych przepisów do regulacji obowiązujących we wspólnocie należało poszerzyć zakres ochrony. To właśnie wtedy doszło do wielu kontrowersyjnych zmian, jak objęcie wilka ochroną gatunkową – najpierw częściową, a następnie ścisłą. W ustawie o ochronie przyrody z 2004 r. istotne znaczenie miało wprowadzenie przepisów wdrażających prawo UE w zakresie ochrony gatunków i siedlisk przyrodniczych [Dziubecki 2013]. Przed wejściem Polski do Unii Europejskiej ochrona przyrody opierała się na dwóch elementach: ochronie gatunkowej roślin i zwierząt, a także na powierzchniowych formach ochrony (parki narodowe, rezerваты przyrody, parki krajobrazowe). Wprowadzenie w Polsce sieci obszarów Natura 2000 było jednak jednym z warunków przyjęcia Polski do Wspólnoty.

Obszar Natura 2000 (ptasi lub siedliskowy) budzi współcześnie najwięcej wątpliwości, zarówno z doktrynalnego, jak i praktycznego punktu widzenia. Ta forma jest pośrednią między ochroną obszarową, a gatunkową. Sieć tych obszarów została wprowadzona do polskiego systemu prawnego ww. ustawą o ochronie przyrody. Jest to implementacja dyrektywy Rady 92/43/EWG z 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/147/WE z 30 listopada 2009 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa [Dobrowolski 2013]. Istotą tej formy ochrony przyrody jest zakaz działań, które mogłyby znacząco negatywnie wpłynąć na gatunki roślin czy zwierząt będących przedmiotami ochrony. Z jednej strony nie wyklucza to gospodarczego wykorzystania terenu, z drugiej strony podejmowanie działań na obszarze chronionym wymaga przeprowadzania specjalistycznych ocen, które nie wykażą zagrożenia dla celów ochrony. Ograniczenie to dotyczy nie tylko przedsięwzięć gospodarczych, ale również projektów polityk, strategii, planów i programów oraz zmian do takich dokumentów. W praktyce oznacza to, że próba podjęcia

jakiegokolwiek przedsięwzięcia wiąże się z wieloma dodatkowymi problemami – wydłużonym czasem na sporządzenie dokumentacji przyrodniczej, ograniczeniami w lokalizacji i zasięgu inwestycji. To wszystko powoduje, że działania na terenie obszarów Natura 2000 są co do zasady bardziej kosztowne, dłuższe w realizacji, a także nie zawsze są realizowane w takim zakresie, jaki wynikałby z potrzeb i planów inwestora.

Podejście człowieka do otaczającego go świata wielokrotnie ewoluowało na przestrzeni dziejów cywilizacji. Pierwotna idea konserwatorskiej ochrony przyrody została zastąpiona koncepcją ochrony czynnej, rozumianej jako ochrona procesów, a nie samych tworów przyrodniczych. Obecnie obowiązuje w Europie mozaika różnych rozwiązań prawnych służących dobru przyrody. Współcześnie ochronę przyrody rozumie się jako kombinację ochrony biernej, ochrony czynnej a także prób łagodzenia sytuacji konfliktowych.

PRAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO UE W ZAKRESIE OCHRONY PRZYRODY

**Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/147/WE z dnia 30 listopada 2009 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa i
Dyrektywa Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory**

Kluczowym wyzwaniem współczesnego świata jest ochrona środowiska polegająca m.in. na zrównoważonym wykorzystywaniu zasobów środowiska, sprawiedliwym podziale korzyści czerpanych z zasobów genetycznych oraz ochronie bioróżnorodności [Bołtromiuk 2011]. Dyrektywy Siedliskowa i Ptasia stanowią podstawę działań na rzecz ochrony różnorodności biologicznej w Europie, a wdrożenie sieci obszarów chronionych Natura 2000 leży u podstawy tych działań [Gantioler 2014]. Z tego względu od czasu rozpoczęcia procesu formowania się załączka późniejszej Unii Europejskiej trwały prace nad wdrożeniem unitarnego systemu ochrony najcenniejszych tworów przyrody. Z uwagi na szereg zagrożeń, międzynarodowy charakter występowania i migracji a także znaczenie w świecie przyrody, jako pierwsze zintegrowaną ochroną na poziomie kontynentu zostały objęte ptaki i ich siedliska. Ich ochrona na mocy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy została wprowadzona w 1979 roku w ramach tzw. dyrektywy ptasiej, a następnie została ona zastąpiona w 2009 r. dyrektywą ptasią skonsolidowaną która obowiązuje do tej pory. Ochrona przyrody w ramach omawianej sieci obszarów chronionych ma znaczenie w ochronie bioróżnorodności. Pełni ona określone cele, które mają być osiągnięte poprzez odpowiednie działania ochronne, zapewniające również szeroki zakres usług ekosystemowych, gospodarczych i społeczno-kulturowych. Drugim z kolei aktem prawa międzynarodowym współtworzącym sieć obszarów Natura 2000 jest tzw. Dyrektywa siedliskowa. Jej celem jest ochrona najcenniejszych gatunków roślin i zwierząt (z wyłączeniem ptaków). Dyrektywa ta wspiera zachowanie różnorodności biologicznej przy uwzględnieniu wymagań gospodarczych, społecznych, kulturowych i regionalnych. Z założenia niniejsze dyrektywy realizują cel trwałego rozwoju, zachowania różnorodności biologicznej. W niektórych przypadkach wymaga to utrzymania lub wręcz pobudzania działalności człowieka.

Zasadnicze cele tych dyrektyw to: ochrona i zachowanie wszystkich gatunków zwierząt naturalnie występujących w stanie dzikim w Unii Europejskiej, prawne uregulowanie zasad handlu i pozyskiwania osobników zwierząt, ochrona cennych roślin i ich siedlisk a także siedlisk

przyrodniczych. Ochrona tych tworów realizowana jest za pośrednictwem szeregu zakazów. Dodatkowo dyrektywy ustalają zasady i ograniczenia dotyczące gospodarczego i rekreacyjnego wykorzystania tworów przyrody. Równie ważnym elementem tych porozumień jest konieczność wprowadzenia ich założeń do prawa krajowego. Omawiane akty dopuszczają także możliwość nadzwyczajnych odstępstw od nałożonych przez nią rygorów ochronnych, w przypadku braku rozwiązań alternatywnych, a także gdy spełniona jest jedna z następujących przesłanek: działanie w interesie zdrowia i bezpieczeństwa publicznego, bezpieczeństwa ruchu powietrznego, w celu zapobieżenia poważnym szkodom w płonach, wśród zwierząt hodowlanych, w lasach, hodowli ryb i wodach, w celu ochrony flory i fauny, a także ze względu na potrzeby prac badawczych i nauczanie, oraz koniecznego do tego ponownego zasiedlania, reintrodukcji i rozmnażania a także w celu zezwolenia, na warunkach ścisłego nadzoru i na zasadzie wybiórczej, na rozważne wykorzystanie niektórych gatunków w niewielkich ilościach.

Obszary Natura 2000 tak samo jak i inne formy ochrony przyrody wzbudzają obawy, kontrowersje a nawet konflikty. Obszary chronione są specyficznymi terenami konfliktowymi, w obrębie których należy dążyć do rozwiązań kompromisowych. Wynika to nie tylko z poziomu świadomości ekologicznej, ale również z uwarunkowań społeczno – gospodarczych. Co ważne zdecydowana większość obszarów objętych ochroną gatunkową w ramach sieci Natura 2000 zajmuje obszary leśne i użytkowe rolniczo. Z tego powodu ochrona przyrody wiąże się z wieloma ograniczeniami w korzystaniu z zasobów naturalnych. Konfliktowość tych obszarów jest obecnie coraz większa, ponieważ błędne interpretowanie zasad ochrony marginalizuje prawo ludzi do wolności gospodarczej, prowadzenia hodowli zwierząt i gospodarki leśnej. Najlepszym przykładem konfliktów na linii człowiek – ochrona przyrody na terenie obszarów Natura 2000 jest kwestia ochrony dużych drapieżników. Z jednej strony w ramach specjalnych obszarów ochrony siedlisk chroni się siedliska oraz otacza ochroną gatunkową populacje wilków i niedźwiedzi. Z drugiej strony rolnicy a także inni mieszkańcy miejscowości zlokalizowanych na tych terenach pozbawiani są elementarnego prawa do skutecznej ochrony swojego mienia, pomimo dopuszczenia w ramach stosownych dyrektyw odstęp od zakazów pod określonymi warunkami. Od początku wdrażania w Polsce sieci obszarów Natura 2000 trwa nieprzerwany konflikt nad sposobem gospodarowania na tych terenach. Konflikty są udziałem przede wszystkim lokalnych społeczności i władz samorządowych, inwestorów zewnętrznych, leśników oraz administracji parków narodowych i krajobrazowych [Głogowska 2013]. Negatywny odbiór ochrony przyrody jest znaczącą barierą w zarządzaniu tymi obszarami, a także w skutecznym prowadzeniu działań ochronnych. Spory mają swoje źródła w błędnym wyznaczaniu i planowaniu sieci obszarów Natura 2000, konieczności ograniczenia niektórych form działalności gospodarczej lub w całkowitej sprzeczności działalności ludzi z postulatami ochrony przyrody. Intensywność przebiegu tych konfliktów jest dodatkowo wzmacniana przez różne czynniki, takie jak pomijanie społeczności oraz władz lokalnych w początkowym etapie wyznaczania obszarów Natura 2000 w Polsce, brak wiedzy na temat zasad funkcjonowania obszarów Natura 2000 wśród mieszkańców i przedsiębiorców oraz niski poziom kompetencji administracji obszarów chronionych oraz władz lokalnych w zakresie dialogu z mieszkańcami [Głogowska 2013]. Na negatywny odbiór ochrony przyrody a w szczególności obszarów Natura 2000 wpływa również działalność organizacji ekologicznych, których skrajne postawy, brak skłonności do ustępstw a często nawet działania na pograniczu prawa sprawiają, że ludzie odczytują ochronę przyrody jako zagrożenie.

Wyroki TSUE (Puszcza Białowieska, Społeczny Nadzór nad Lasami). Znaczenie organizacji ekologicznych w kontekście tych wyroków

Trybunał Sprawiedliwości Unii europejskiej (TSUE) jest instytucją sądowniczą powołaną przez Traktat Paryski (1952 r.). Jest on organem, którego zadaniem jest wydawanie orzeczeń, opinii doradczych a także arbitraż w sporach. Jego funkcjonowanie ma zapewniać jednolitą wykładnię prawa unijnego w wszystkich państwach członkowskich.

Z chwilą wejścia Polski w struktury Unii Europejskiej prawo unijne stało się częścią polskiego porządku prawnego. Unijne przepisy są porządkiem prawnym odrębnym od prawa krajowego i międzynarodowego [Frąckowiak-Adamska 2020]. Relacje między prawodawstwem krajowym a unijnym są regulowane przez zasadę skutku bezpośredniego i zasadę pierwszeństwa prawa unijnego przed prawem krajowym. Pierwsza zasada mówi, że przepis prawa Unii, może pod pewnymi warunkami wpływać na relacje między państwami członkowskimi a podmiotami prawa podlegającymi ich kompetencjom. Oznacza to że obywatele mogą powoływać się na akty prawa unijnego przed sądami krajowymi przeciwko państwu nawet wtedy, gdy dane państwo nie przeniosło danej dyrektywy do prawa krajowego. Zasada pierwszeństwa prawa Unii przed prawem krajowym wymaga, aby krajowe sądy miały wykładnię prawną zgodną z wykładnią unijną. Jest to reguła kolizyjna zakładająca, iż w sytuacji konfliktu normy prawa unijnego i normy prawa krajowego należy zastosować normę prawa unijnego [Kozłowski 2018]. Zasady te nie są zapisane w żadnym z traktatów a wynikają wyłącznie z dotychczasowego orzecznictwa TSUE.

Kwestią kontrowersyjną pozostaje fakt oczywistego konfliktu między powyżej opisanymi zasadami a ustawą zasadniczą każdego z krajów członkowskich. Dominacja prawa unijnego w tym przypadku podważa podstawy ustrojowe, neguje prawo do samostanowienia i odrębność narodów, a także negatywnie wpływa na ich tożsamość. Konstytucja jest symbolem suwerenności i samostanowienia, w związku z tym nie powinna być tworem podrzędnym względem aktów międzynarodowych. W przestrzeni medialnej najbardziej rozpowszechnione i znane są wyroki TSUE dotyczące gospodarki leśnej i ochrony przyrody. Niekorzystne dla Polski orzeczenia wynikają z wielu czynników – głównie naszych błędów legislacyjnych, lekceważenia zaleceń Najwyższej Izby Kontroli, a także opieszałości i lekkomyślności w wydawaniu decyzji, jak ma to miejsce w sporze między Polską a Komisją Europejską w sprawie Puszczy Białowieskiej. W przypadku nakazu uwzględniania społeczeństwa w tworzeniu Planów Urządzenia Lasów (PUL) istnieje realne ryzyko nadmiernego wzmocnienia roli organizacji pozarządowych, których aktualne oddziaływanie na polskie leśnictwo, rybołówstwo, łowiectwo jest jednoznacznie negatywne.

W przypadku sporu o Puszcę Białowieską i jej ochronę wieloletni brak kompromisu spowodował przeniesienie konfliktu na arenę międzynarodową. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 17 kwietnia 2018 r. (C-441/17) nie zakończył jednak sporu o model ochrony Puszczy Białowieskiej. U genezy tego konfliktu leży pogłębiająca się negatywna ocena gospodarki leśnej prowadzonej w obrębie tych fragmentów puszczy, które nie są objęte ścisłymi formami ochrony przyrody (park narodowy i rezerwat przyrody). Zarzewiem konfliktu była kwestia pozyskania drewna, wynikająca z początkowego drastycznego zmniejszenia, a następnie zwiększenia etatu pozyskania drewna z obszaru Puszczy Białowieskiej zarządzanego przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe (PGL LP). Zmniejszenie pozyskania drewna nastąpiło w wyniku wydania zalecenia Ministra Środowiska z dnia 17 maja 2012 r. o wyłączeniu z zabiegów gospodarczych drzewostanów ponad stuletnich, co zbiegło się z gradacją kornika drukarza. Minister Środowiska decydując o zakresie ograniczenia pozyskania drewna w nadleśnictwach puszczańskich, kierował się zapotrzebowaniem na drewno na rynku lokalnym, nie zaś przesłankami merytorycznymi [NIK 2019]. W dniu 25 marca 2016 r. nowy minister właściwy do spraw środowiska zatwierdził aneks do PUL, zwiększając znacząco etat pozyskania drewna a co za tym idzie powierzchnię przewidzianą do zalesień i odnowień. [Perkowski 2021]. Powyższe decyzje zostały podjęte z naruszeniem zasad ochrony przyrody

na terenie Puszczy Białowieskiej, określonych planem zadań ochronnych (PZO) dla obszaru Natura 2000 Puszcza Białowieska, a także programami ochrony przyrody (POP), stanowiącymi integralną część PUL. [NIK 2019]. Zmiany w ilości drewna przewidzianego do pozyskania nie wynikały z chęci maksymalizacji zysków, lecz były logiczną konsekwencją potrzeby przyspieszenia procesu przebudowy niedostosowanych do siedliska drzewostanów świerkowych uszkodzonych przez kornika drukarza. Działania te bez wątpienia zgodne z praktyką leśną i powszechnie praktykowane w europejskim leśnictwie, były negowane przez organizacje pozarządowe. Najbardziej aktywne w tym sporze były organizacje międzynarodowe WWF (World Wide Fund for Nature) czy Greenpeace. Ich podstawowym żądaniem było objęcie całej puszczy ochroną w formie Parku Narodowego. Zaognieniu konfliktu bez wątpienia sprzyjał podział środowiska naukowego. Część naukowców opowiadała się za aktywną ochroną puszczy, polegającą na prowadzeniu gospodarki leśnej ukierunkowanej na przebudowę uszkodzonych drzewostanów. Z kolei inni naukowcy optowali za ochroną bierną i pozostawieniu procesów przebiegających w Puszczy samych sobie. Obie strony konfliktu nie potrafiły dojść do kompromisu. Aktywiści ekologiczni opowiadających się za wstrzymaniem wycinek w Puszczy przenieśli spór na forum międzynarodowe. Po kontroli ekspertów Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN) mającej miejsce w czerwcu 2016 zaproponowano, by zawiesić wykonanie cięć sanitarnych dla Nadleśnictwa Białowieża do czasu opracowania i zatwierdzenia nowego zintegrowanego planu zarządzenia, z odpowiednim strefowaniem i przepisami, które mogą ukierunkować w przyszłości opracowanie i rewizje planów urządzania lasu dla obszarów w obrębie Puszczy Białowieskiej. Dodatkowo w tym samym czasie Komisja Europejska wezwała polskie władze do usunięcia uchyleń ze względu na to, że działania zatwierdzone w aneksie z 2016 r. nie były właściwie uzasadnione, a nasze władze w opinii Komisji Europejskiej nie upewniły się, iż działania te nie wpłyną niekorzystnie na integralność obszaru Natura 2000 Puszcza Białowieska. Stronie polskiej zarzucono również, że zatwierdzając zwiększone pozyskiwanie drewna, uchybiła zobowiązaniom spoczywającym na nas na mocy dyrektyw ptasiej i siedliskowej. Polemika polskiego rządu z tym stanowiskiem nie doprowadziła do rozwiązania problemu. Komisja Europejska złożyła więc skargę do TSUE. W wyroku z dnia 17 kwietnia 2018 r. (C-441/17), Trybunał orzekł, że Polska uchybiła zobowiązaniom spoczywającym na niej zgodnie z właściwymi przepisami dyrektywy ptasiej i siedliskowej, nie zapewniając właściwej ochrony poszczególnym gatunkom występującym na tym obszarze, bez upewnienia się we właściwy sposób, że podejmowane działania nie naruszają integralności tego obszaru. Uzasadnienie wyroku wskazuje, że Trybunał (podobnie, jak wcześniej Komisja) oparł się na stanie formalnoprawnym przyjmując wszelkie niekonsekwencje, niespójności i braki na niekorzyść Polski. Przemawiało za tym wiele czynników. Najważniejsze z nich to brak spójności między planami strategicznymi. Ponadto ocenę oddziaływania na środowisko na potrzeby przyjęcia aneksu do PUL z 2016 r. oparto na nieaktualnych danych. Po wyroku Polska stanęła przed problemem jego właściwego wykonania, gdyż TSUE wskazał, gdzie popełniono zasadnicze błędy formalne, a nie, czy podjęte działania rzeczywiście były szkodliwe dla puszczy. [Perkowski 2021]. 26 kwietnia 2019 r. udostępniono do konsultacji społecznych projekt aneksów do planu urządzania lasu dla nadleśnictw puszczańskich. W maju 2020 r. pojawiły się krytyczne opinie na temat planowanych aneksów podnoszące niesłusznie argument, że wszelkie cięcia są niedozwolone i sprzeczne z wyrokiem TSUE. 18 lutego 2021 r. poinformowano, że KE wezwała Polskę do wykonania wyroku TSUE w sprawie ochrony przyrody w Puszczy Białowieskiej, dając dwa miesiące na udzielenie odpowiedzi na zgłoszone zastrzeżenia. W opinii Komisji Polska nie zastosowała się w pełni do orzeczenia z 2018 r. Przede wszystkim nie uchyliła i nie zastąpiła wprowadzonego w 2016 r. aneksu do PUL dla Nadleśnictwa Białowieża środkami, które pozwoliłyby zachować integralność obszaru, zapewnić zachowanie i ochronę gatunków i siedlisk. Działania przewidziane przez Polskę nie były zgodne z dyrektywami ani z orzeczeniem Trybunału. 9 marca 2021 r. w Białowieży podpisano dwa aneksy do PUL dla nadleśnictw: Browsk i Białowieża. Aneks dla Nadleśnictwa Hajnówka nie został podpisany z powodu wątpliwości, jakie do dokumentu zgłosiła Komisja. Ich zatwierdzenie nie spotkało się jednak z poparciem organizacji ekologicznych, które uważały, że

podpisane aneksy zostały negatywnie zaopiniowane przez UNESCO. Ekolodzy podnoszą również argument, że nie uwzględniono uwag zgłoszonych do tych aneksów przez naukowców i organizacje pozarządowe, a same dokumenty są oparte na nierzetelnych i nieaktualnych inwentaryzacjach przyrodniczych oraz naruszają prawo, ponieważ zaplanowano wycinanie drzew w drzewostanach stuletnich o charakterze naturalnym. Jak widać, wyrok TSUE w sprawie Puszczy Białowieskiej nie rozwiązał sporu o model jej ochrony, bo nie miał takich kompetencji. Wskazał on jedynie obszary, w których strona polska popełniła błędy formalne.

Przypadek Puszczy Białowieskiej pokazuje przede wszystkim zaniedbania planistyczne leżące po polskiej stronie. Wyniki kontroli NIK z 2019 roku wskazały między innymi, że Minister Środowiska jako organ ochrony przyrody nadzorujący jednocześnie gospodarkę leśną nie zapewnił opracowania i wdrożenia strategii prowadzenia gospodarki leśnej w Puszczy Białowieskiej, o co NIK wnioskowała już w 2014 r. Wewnętrzna sprzeczność tak ważnych dokumentów jak PUL i PZO a także ich sporządzanie na nieaktualnych danych spowodowały przegraną Polski przed TSUE. Bez wątplenia wyrok był niekorzystny również wizerunkowo. Warto zaznaczyć, że polskie władze wyciągnęły jednak wnioski z wyroku TSUE i zadbały o legitymizację prowadzonych działań poprzez konsultacje z KE i UNESCO.

W przedmiotowym sporze negatywną rolę odgrywają bez wątpienia organizacje ekologiczne, które po pierwotnym wskazywaniu błędów proceduralnych po stronie PGL LP i administracji rządowej nie wykazywały się chęcią osiągnięcia kompromisu. Nie zaproponowały one przez cały czas trwania sporu wariantów rozwiązania tego problemu. Niezmiennie ekolodzy domagają się zaprzestania wszelkich wycinek w Puszczy Białowieskiej i objęcia jej w całości ochroną ścisłą, nie uwzględniając konsekwencji organizacyjnych, finansowych, gospodarczych i przyrodniczych.

Lasy mają niezaprzeczalnie ogromne znaczenie i mogą w przyszłości ograć kluczową rolę w łagodzeniu klimatu. Są one również znaczącym elementem gospodarki narodowej. Dostarczają one nie tylko drewna, lecz są również miejscem wypoczynku dla coraz większej liczby ludzi. Polskie leśnictwo jest wyjątkowe w skali Europy. Wynika to nie tylko z wypracowanych metod planowania działań gospodarczych, lecz wiąże się też z faktem, że Lasy Państwowe jako podmiot państwowy posiada na krajowym rynku drzewnym niekwestionowaną pozycję monopolisty. Większość lasów w Polsce jest zarządzana przez jeden podmiot państwowy, co sprawia, że bez odpowiednich mechanizmów zabezpieczających może stać się on przedmiotem politycznych rozgrywek. Użytkowanie rębne jest punktem zapalnym większości sporów między leśnikami a przedstawicielami organizacji ekologicznych. Za przykład takiego sporu może służyć nie tylko opisany powyżej przykład Puszczy Białowieskiej, ale również kreowanie negatywnego wizerunku zrębów zupełnych czy też domniemana znaczna degradacja gleby w trakcie zrywki drewna. Wobec tych faktów należy uznać, że niepokojącym zjawiskiem jest dotychczasowy znikomy udział społeczeństwa w procesach decyzyjnych dotyczących gospodarki leśnej na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym [Grygier 2011]. Obecnie na posiedzeniach Komisji Założeń Planu (KZP), Naradach Techniczno-Gospodarczych (NTG) i Komisji Projektu Planu (KPP) dominują przedstawiciele środowisk i organizacji nawołujących do ograniczania użytkowania rębego i pozostawiania w lesie jak największej ilości martwego drewna. W kontrze do nich znajdują się przedstawiciele przemysłu drzewnego i zakładów usług leśnych, którzy wnioskują zwiększenie pozyskania drewna, uzasadniając to społecznymi i ekonomicznymi argumentami. Optymalnym rozwiązaniem tego sporu powinno być ustalenie racjonalnej wielkości pozyskania drewna zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska [Jaszczak 2014]. W historii polskiego leśnictwa udział społeczeństwa ewoluował od braku takiego udziału do znaczącego otwarcia się PGL LP na głos społeczeństwa.

Istotna zmiana w Polskim prawodawstwie w tym zakresie została wymuszona przez wyrok TSUE z dnia 2 marca 2023 r. (C-432/21). Wskazano w nim, iż polskie przepisy mówiące, że gospodarka leśna wykonywana zgodnie z wymaganiami dobrej praktyki w zakresie gospodarki leśnej nie narusza przepisów o ochronie przyrody, w szczególności przepisów ustawy o ochronie przyrody, uchybiają zobowiązaniom zawartym w dyrektywie ptasiej i siedliskowej.

Ponadto TSUE wskazał, że Polska nie zapewnia pozarządowym organizacjom ochrony przyrody możliwości zwrócenia się do sądu z żądaniem zbadania pod względem merytorycznym i formalnym legalności planów urządzenia lasu w rozumieniu przepisów ustawy o lasach, co uchybia zobowiązaniom zawartym w Konwencji z Aarhus.

Na poziomie europejskim panuje nieuzasadnione przekonanie, że Polska nie przywiązuje wystarczającej wagi do kwestii związanych z europejską strategią biologiczną oraz strategią leśną. Błędne jest również przekonanie o tym, że w polskim leśnictwie dominuje wyłącznie wykorzystywanie funkcji produkcyjnych lasów.

Uwzględnienie powyższego wyroku przez Polskę musi zostać realizowane z największą dbałością o szczegóły legislacyjne. Zbyt pobieżne zmiany w prawie mogą mieć znacznie dalsze negatywne skutki. Zagroženiem jest również bezkrytyczne preferowanie organizacji pozarządowych. Ich uprzywilejowaną pozycję można tłumaczyć nie tylko chęcią zdobycia przychylnego elektoratu, zmianami społecznymi, ale również zależnościami finansowymi między działaczami ekologicznymi a ośrodkami władzy. Jest to problem w skali całej wspólnoty europejskiej. Zgodnie z komunikatem prasowym Polskiej Agencji Prasowej „rosyjski rząd przekazał 82 miliony euro europejskim stowarzyszeniom ochrony klimatu, których celem jest zapobieganie produkcji gazu ziemnego w Europie” (za: „Die Welt”, 24.03.2022). Taki sprzeciw sprawiał, że gaz pochodzący z Rosji był atrakcyjniejszym źródłem energii. Jest to działalność jednoznacznie szkodliwa dla bezpieczeństwa Europy, zakamufLOWANA jednak pod pretekstem troski o klimat i przyrodę.

Należy podkreślić, że omawiany wyrok ma bezpośredni wpływ na prawo krajowe, tj. wszystkie władze państwowe są zobowiązane do zapewnienia jego wykonania [Radecka 2024].

W kontekście polskiego leśnictwa kluczowe wydaje się zdefiniowanie udziału społeczeństwa. Zbyt ogólne dopuszczenie możliwości zaskarżenia PUL do sądu powszechnego może spowodować masowość tego typu roszczeń. PUL jest dokumentem fundamentalnym dla płynności finansowej poszczególnych nadleśnictw, a także wpływa znacząco na lokalnych przedsiębiorców. Realizacja PUL przez nadleśnictwo warunkuje w dużym stopniu możliwość pracy dla ludzi, szczególnie na obszarach wiejskich, gdzie ekstensywne rolnictwo i leśnictwo są jedynymi źródłami dochodów. Decydującą rolę w kształtowaniu rynku drzewnego w Polsce odgrywa przemysł tartaczny, który jest największym odbiorcą drewna okrągłego. Za przykład takich zależności niech posłuży Puszcza Notecka, gdzie drobne przedsiębiorstwa zajmujące się pierwsiastkowym przerobem drewna zakupują prawie 1/3 całkowitej ilości surowca drzewnego sprzedawanego w nadleśnictwach z tego terenu [Lis 2003]. Z tego powodu należy uznać, że Polska powinna dopuścić organizacje pozarządowe do możliwości składania wniosków do sądów, gdy będą istniały przesłanki świadczące o możliwości złamania prawa w czasie sporządzania PUL. Katalog tych organizacji powinien być jednak ograniczony do tych stowarzyszeń, których cele statutowe są zbieżne z kwestiami ochrony przyrody i leśnictwem, a także których siedziba mieści się na terenie gmin w obrębie których znajdują się grunty objęte skarżonym PUL. W celu uniknięcia tworzenia fikcyjnych organizacji należy także zawrzeć warunek prowadzenia tej działalności nadanym terenie przez okres co najmniej 5 lat. Ważne jest również wypracowanie procedury funkcjonowania Nadleśnictwa w czasie rozpatrywania skargi przez sąd. Ze względu na przewlekłość panującą w polskich sądach Nadleśnictwa powinny mieć możliwość prowadzenia działań z zakresu gospodarki leśnej w ograniczonym zakresie pomimo procedowania skargi w sądzie. Dzięki temu będzie można uniknąć wszystkich negatywnych skutków nagłego wstrzymania pozyskania drewna jakie miało miejsce w momencie wprowadzania moratorium na wycinkę lasów.

Ekologia i ochrona przyrody stają się współcześnie narzędziem walki nie tylko politycznej, ale również gospodarczej. Z tego powodu, kierując się troską o bezpieczeństwo wspólnoty organizacje ekologiczne powinny zostać objęte monitoringiem ukierunkowanym przede wszystkim na ich finansowanie. Oczywiście nadzór powinien być ograniczony do takiego stopnia, aby zapewnić swobodę ich działania, ale jednocześnie na tyle wnikliwy, aby móc identyfikować próby pozaeuropejskiego finansowania w zamian za konkretne działania lobbingowe.

POSTAWY I STANOWISKA WYBRANYCH ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH I ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWYCH

Large Carnivore Initiative for Europe

W ramach szeroko rozumianej ochrony gatunkowej na poziomie międzynarodowym zawiązało się wiele grup eksperckich zajmujących się wąskim fragmentem ochrony przyrody. Jedną z takich grup jest Large Carnivore Initiative for Europe (LCIE) - Inicjatywa na rzecz dużych drapieżników w Europie. Jest to grupa ekspertów zajmująca się ochroną dużych drapieżników na starym kontynencie. Legitymują się oni szeroką wiedzą teoretyczną oraz praktyczną, niezbędną do właściwego prowadzenia ochrony gatunkowej. Celem tej organizacji jest „Utrzymać i odtworzyć, we współistnieniu z ludźmi, żywotne populacje dużych drapieżników jako integralną część ekosystemów i krajobrazów w całej Europie”. Z punktu widzenia ochrony gatunkowej najważniejszą częścią działalności tej grupy jest regularne wydawanie publikacji naukowych, które powinny stanowić punkt wyjścia do opracowania dokumentów planistycznych, a także podejmowania decyzji przez administrację rządową. Bez wątpienia kluczem do właściwego rozwiązywania konfliktów związanych z dużymi drapieżnikami jest „A manifesto for large carnivore conservation and management in Europe” (Manifest na rzecz ochrony i zarządzania dużymi drapieżnikami w Europie). Zawarte w nim przesłanie wskazuje, jak powinno się zarządzać problemowymi populacjami a także jakie działania powinny być unikane. W skali Europy jest to jedna z niewielu organizacji pozarządowych dopuszczająca uśmiercanie problemowych osobników w celu ochrony mienia, zapewnienia bezpieczeństwa ludzi oraz wzrostu akceptacji społecznej tych drapieżników. Przedmiotowa organizacja wprost wskazuje „Zalegalizowane, dobrze uregulowane polowanie na duże drapieżniki na zrównoważonym poziomie może być użytecznym narzędziem reagowania na potencjalne konflikty, poprzez spowolnienie ich wzrostu do poziomu społecznie akceptowalnego, zaangażowanie lokalnych społeczności w zarządzanie, zwiększenie postrzeganej lokalnej wartości drapieżników i ograniczenie nielegalnego odstrzału. Jednak to, czy to uśmiercanie przynosi te korzyści, zależy od kontekstu i wielu czynników społecznych i ekologicznych. Istnieje również wyraźna potrzeba lepszego dokumentowania wpływu polowań na różne konflikty”. [LCIE 2013]

World Wide Fund for Nature (WWF)

Misją powstałej w 1961 roku organizacji pod aktualną nazwą World Wide Fund for Nature, dawniej (World Wildlife Fund) jest szeroko rozumiana ochrona bioróżnorodności. Działalność tej organizacji wzbudza wiele kontrowersji i sporów. Jej międzynarodowy charakter sprzyja korzystnie na możliwość wpływania na decyzje poszczególnych krajów a także organizacji międzynarodowych.

Omawiana organizacja neguje wiele rodzajów działalności ludzi, począwszy od rolnictwa oskarżając je o utratę różnorodności biologicznej, wyczerpywanie się zasobów naturalnych i zmiany klimatu. Ponad to WWF optowało za zmianami w prawie mającymi na celu odbudowę zasobów przyrodniczych – co tak naprawdę oznacza jeszcze silniejsze skrupowanie gospodarki Wspólnoty Europejskiej i obniżenie jej konkurencyjności względem innych krajów. Kampanie informacyjne prowadzone przez tę organizację są ukierunkowane za osiągnięciem zerowej emisji gazów cieplarnianych w UE do 2040 roku, rezygnację z paliw kopalnych a także na rzecz dekarbonizacji przemysłu. Wprowadzenie wszystkich powyższych postulatów jest nie tylko ryzykowne, ale wprost oznacza niekorzystne zmiany dla europejskiej gospodarki.

Wartym podkreślenia jest fakt, że kontrowersyjne lobbowanie za ekologizacją gospodarki europejskiej stają się wątpliwe wobec faktu dominacji gospodarek azjatyckich i USA nad przemysłem europejskim. Należy jednoznacznie wskazać, że WWF poprzez forsowanie tych projektów dąży do zwiększenia dystansu między Europą a resztą świata, przez nakładanie niepotrzebnych obciążeń dla naszej gospodarki.

Greenpeace

Jest to fundacja proekologiczna działająca na całym świecie. Jako podstawowy cel stawia sobie walkę o jak największą bioróżnorodność na naszej planecie. Poprzez swoje działania aktywiści Greenpeace starają się wpływać na ludzi, firmy, rządy a nawet organizacje międzynarodowe. Kampanie prowadzone przez tę organizację dotyczą problemów globalnych: wylesienia, zmiany klimatu, nadmiernego korzystania z zasobów przyrodniczych. Greenpeace jest również organem doradczym przy Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Działalność tej organizacji w Polsce polega na akcjach protestacyjnych prowadzonych w miejscach problemowych – tam gdzie dochodzi do łamania prawa lub mają miejsce w ich ocenie działania szkodzące środowisku. Dodatkowo Greenpeace jest autorem ekspertyz i raportów, których celem jest zwrócenie uwagi odbiorców na aktualne problemy.

Kontrowersje i obawy wzbudza fakt niejasnego finansowania tej organizacji, jej lobbowanie w obszarze transformacji energetycznej oraz akcje polegające na zbiórce funduszy na ochronę gatunków zwierząt. Wobec tej organizacji formowane są również zarzuty o bezprawne wtargnięcie na tereny prywatne, niszczenie mienia, powodowanie strat, bezzasadne blokowanie strategicznych inwestycji energetycznych.

Pracownia Na Rzecz Wszystkich Istot

Jest to Stowarzyszenie deklarujące w swoim statucie działania na rzecz dobra przyrody, szerzenia odpowiedzialnych wzorców życia oraz edukacji. Pracownia kieruje się przywiązaniem do filozofii głębokiej ekologii. Jako misję wskazuje dbałość o wysoką jakość środowiska naturalnego i kulturowego, jako działania na rzecz wszystkich istot – zarówno przyrody, jak i ludzi. Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot organizuje kampanie dotyczące ochrony gór, Puszczy Białowieskiej a także ochronę dużych drapieżników. Istotnym elementem funkcjonowania tej organizacji jest permanentna blokada budowy i działania istniejących kompani węglowych. Stowarzyszenie neguje działalność Polskiego Związku Łowieckiego wskazując łowiectwo jako niepotrzebne, krwawe hobby. Jest również odpowiedzialne za destabilizację sektora drzewnego, lobując za wprowadzaniem tzw. moratorium na wycinkę lasów. Przedmiotowa organizacja była również zaangażowana w zmiany w prawie (ustawa łańcuchowa, obowiązkowe badania dla myśliwych, zakaz produkcji futer). Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot brała udział w sporządzaniu fałszywych raportów na temat stanu lasów w Polsce. Jest także współinicjatorką idei powstania Turnickiego Parku Narodowego. Niniejszej organizacji można również przypisać sianie dezinformacji w zakresie zarządzania środowiskiem przyrodniczym w Polsce oraz rozprzestrzenianie hejtu skierowanego przeciwko myśliwym i leśnikom.

Koalicja Niech Żyją!

Koalicja Niech Żyją! jest konglomeratem organizacji pozarządowych i osób prywatnych. Do ich najważniejszych członków zaliczyć należy: Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków,

Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt Viva, Fundację Dziedzictwo Przyrodnicze, Klub Przyrodników, Komitet Ochrony Orłów, Otwarte Klatki i wiele innych. Do ich głównych celów zalicza się lobbowanie na rzecz wprowadzenia i utrzymania tzw. moratorium na wycinkę lasów, ograniczenia gospodarki łowieckiej, zakazu produkcji futrzarskiej w Polsce. Koalicja jest znana z rozpowszechniania nieprawdziwych informacji i hejtu skierowanego w kierunku przedsiębiorców i myśliwych. Ich działania skupiają się w obrębie wpływania na decyzje organów administracji publicznej, blokowania wydawania decyzji administracyjnych oraz czerpania korzyści z projektów badawczych.

Fundacja Wolne Rzeki

Fundacja Wolne Rzeki jest polską organizacją pozarządową zajmującą się ochroną i propagowaniem wiedzy na temat naturalizacji rzek, retencji wody, mokradł i innych środowisk związanych lub uzależnionych od wody. Organizacja wspiera akcje protestacyjne dotyczące budowy infrastruktury hydrotechnicznej, wałów powodziowych, zastawek na rzekach. Popiera również walkę z nadmiernym wykorzystywaniem zasobów przyrodniczych. Omawiana Fundacja jest również zwolennikiem zaprzestania zwalczania bobrów europejskich oraz niszczenia tam bobrowych uzasadniając to potrzebami retencji wody. Jest to organizacja wspierająca proces tworzenia i powoływania rezerwatów przyrody w Polsce. Ich uwaga jest skupiona na propozycjach rezerwatów obejmujących źródłiska rzek, tereny przyległe do cieków wodnych oraz obszary podmokłe i bagienne.

Przedmiotowa organizacja wykorzystuje zanieczyszczenia wód (prawdziwe lub fałszywe) do blokowania funkcjonowania zakładów przemysłowych, siania dezinformacji i wpływania na opinię publiczną. Ich główny przekaz medialny wskazuje na nieuchronną katastrofę klimatyczną związaną z suszami i deficytem wody. Winą za te zdarzenia obarczani są ludzie, przez co w społeczeństwie zaczyna panować fałszywy obraz stanu klimatu i jego zmian. Optowanie za zamykaniem elektrowni wodnych – rzekomo źle wpływających na rzeki, utrudnianie działania przedsiębiorców, a przede wszystkim walka o utworzenie Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry wraz z zablokowaniem żeglugi na Odrze, nosi znamiona sabotażu gospodarczego i świadomego szkodenia naszemu państwu.

GATUNKI PROBLEMOWE

Drapieżniki

Ochrona gatunkowa drapieżników jest kwestią wyjątkowo kontrowersyjną. Bez wątpienia drapieżniki stanowią bardzo ważny element środowiska i powinny być w nim obecne. Odpowiadają one za regulację populacji gryzoni oraz innych roślinożerców. Do problematycznych drapieżników występujących w Europie zaliczyć należy niedźwiedzia brunatnego (*Ursus arctos*) oraz wilka (*Canis lupus*). W przeszłości były one przedmiotem użytkowania łowieckiego lub nawet akcji zorganizowanego tępienia. Obecnie jednak są one chronione. Te gatunki lokalnie mogą być źródłem wielu sytuacji konfliktowych, zagrażających nawet zdrowiu i życiu ludzi. Kwestią fundamentalną w ochronie gatunkowej tych zwierząt jest zapewnienie wysokiego poziomu akceptacji społecznej dla ich ochrony. Akceptację tę należy zbudować na kilku elementach – sprawnym systemie odszkodowań za spowodowane szkody, wsparciu w zabezpieczaniu wszelkich rodzajów mienia przed nimi a także eliminacji problemowych osobników i/lub zarządzaniu ich liczebnością.

W skali Europy najbardziej problemowym gatunkiem drapieżnika jest niezaprzeczalnie wilk. Prawna ochrona tego gatunku oparta jest na trzech filarach: międzynarodowym (konwencja berneńska), unijnym (dyrektywa siedliskowa) i polskim (ustawa o ochronie przyrody). Jest to drapieżnik oddziałujący na rolnictwo (wypas zwierząt), ochronę siedlisk nieleśnych, bezpieczeństwo publiczne, a także na łowiectwo. Pierwotnie omawiany gatunek został wpisany do załącznika II konwencji berneńskiej i załącznika IV dyrektywy siedliskowej, a więc co do zasady podlegał ochronie ścisłej. Polska, przyjmując zobowiązania w tym zakresie, skorzystała jednak z możliwości złożenia zastrzeżenia do tych umów. Zgodnie z naszym stanowiskiem wilk miał być objęty w Polsce innym statusem ochrony niż przewidziany w konwencjach. W przypadku dyrektywy siedliskowej, zgodnie z którą polska populacja wilka została ujęta w załączniku V, a więc wśród gatunków „będących przedmiotem zainteresowania Wspólnoty, których pozyskiwanie ze stanu dzikiego i eksploatacja może podlegać działaniom w zakresie zarządzania” [Karpus 2024]. Obecnie jednak na mocy prawa krajowego wilk jest objęty wyższym poziomem ochrony niż jest to konieczne. Zgodnie z dyrektywą siedliskową w Polsce omawiany gatunek musi być objęty przynajmniej ochroną częściową.

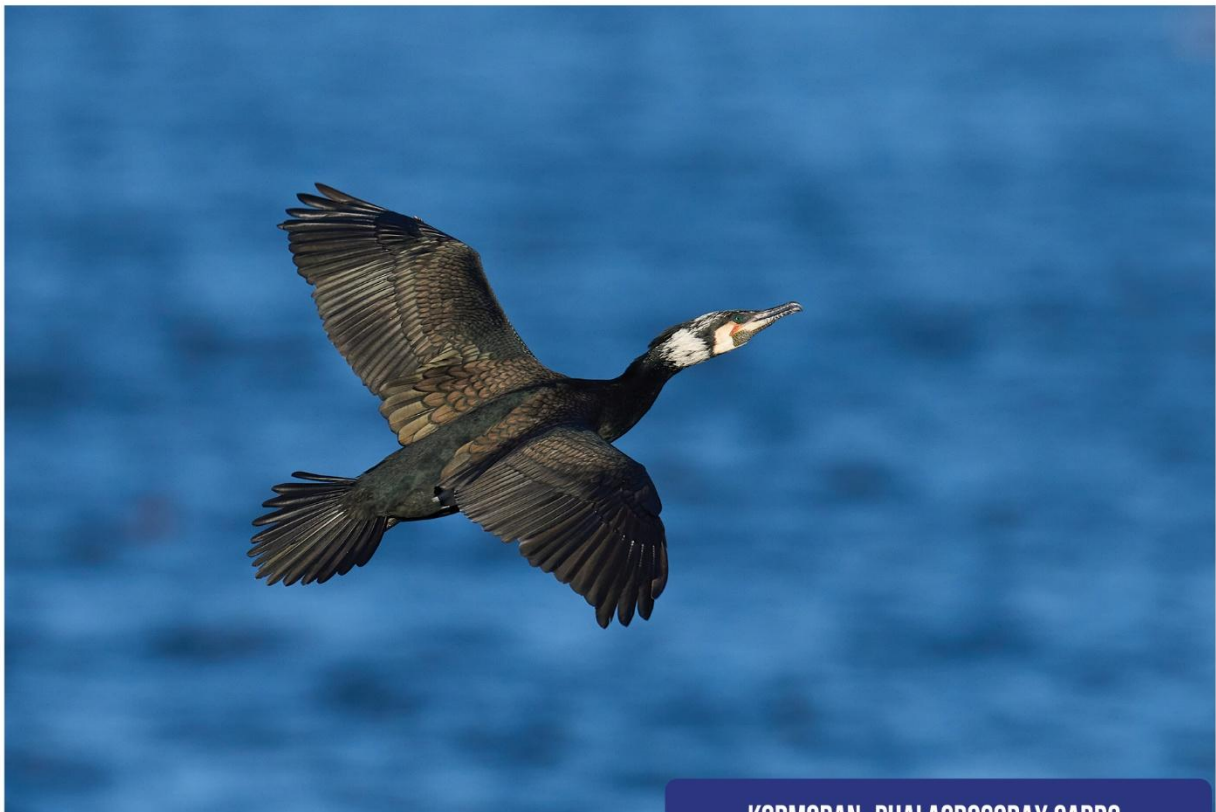
Kontrowersje i niepokoje społeczne związane ze wzrostem populacji wilka to nie tylko problem Polski. Od 2022 podejmowane były próby obniżenia jego statusu ochronnego. Definitywnie pod koniec 2024 r. Stały Komitet konwencji berneńskiej opowiedział się za obniżeniem statusu ochrony. Obecnie w Polsce toczy się ożywiona dyskusja na temat zmian w ochronie tego drapieżnika. Coraz śmielej podnoszony jest argument habituacji (przyzwyczajania i zatracania lęku u wilka przed człowiekiem), szkód w pogłowie zwierząt hodowlanych a także negatywnego oddziaływanie tego gatunku na populację zwierzyny łownej. Kwestią kluczową konieczną do rozwiązania w najbliższych lat jest opracowanie, następnie wdrożenie najpierw krajowej, a potem regionalnych strategii zarządzania tym gatunkiem. W tych dokumentach zawarte byłyby wytyczne spójne z wszelkimi aktami prawnymi dotyczącymi ochrony gatunkowej zwierząt. Umożliwiłoby to przejście tam, gdzie to konieczne z ochrony polegającej na stwarzaniu właściwych warunków do rozwoju populacji na czynne zarządzanie populacją gatunku, celem łagodzenia sporów i konfliktów. W kwestii ochrony mienia przed wilkami istnieje szereg środków nieletalnych (grodzenia, psy pasterskie) lecz są one coraz częściej niewystarczające. Presja wilka wpływa znacząco na rentowność wielu gospodarstw rolnych, od których uzależnione jest również utrzymywanie we właściwym stanie ochrony siedlisk łąkowych, będących przedmiotami ochrony tak samo jak wilk. Do ich utrzymania konieczna jest realizacja wypasu owiec, bydła i koni.



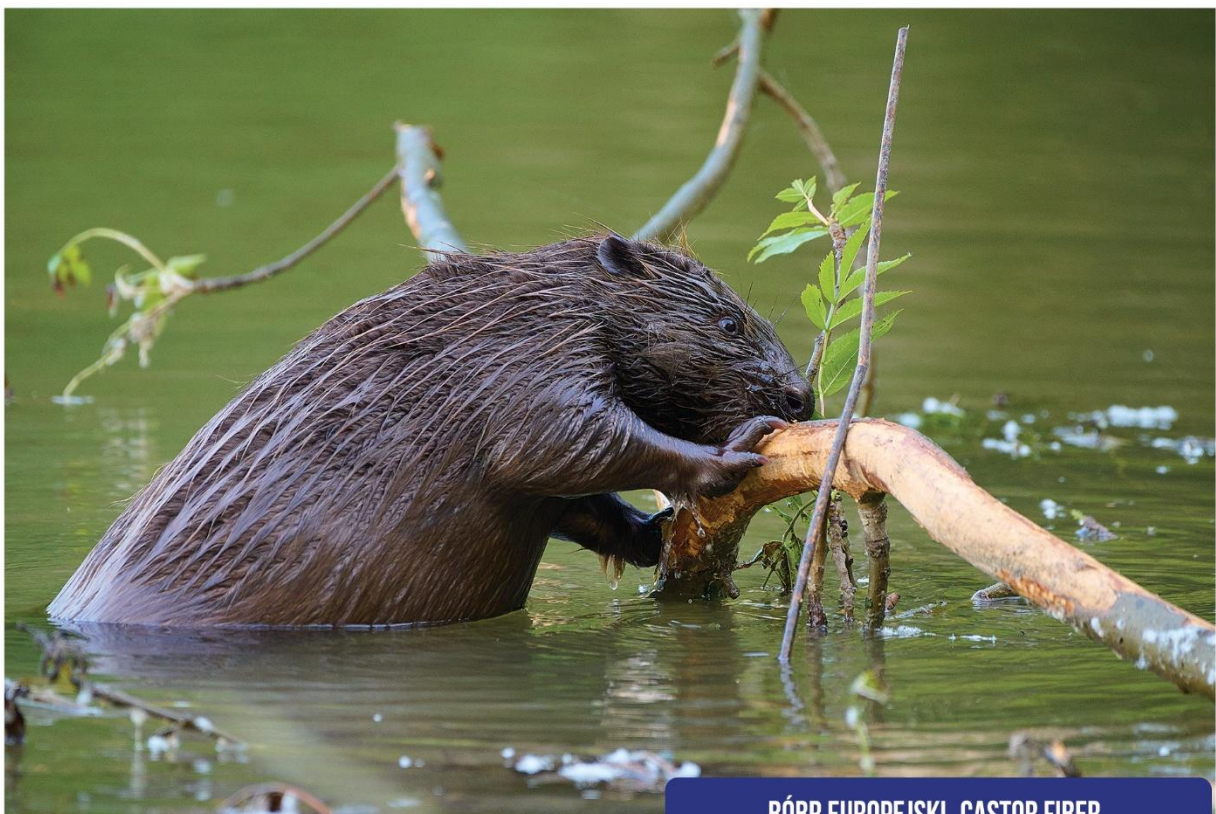
NIEDŹWIEDŹ BRUNATNY URSUS ARCTOS



WILK SZARY CANIS LUPUS



KORMORAN PHALACROCORAX CARBO



BÓBR EUROPEJSKI CASTOR FIBER

W skali Europy należy zauważyć, że populacja wilka jest stabilna. Ogólny wzrost jest szczególnie dobrze widoczny w populacji środkowoeuropejskiej i alpejskiej. Według danych zbieranych dla całej Wspólnoty Europejskiej w Europie wg monitoringu z lat 2017-2022/23 występowało około 23 000 wilków zgrupowanych w 9 populacjach.

Wilk jest gatunkiem silnie zmitologizowanym. Organizacje pozarządowe wykorzystują go jako pretekst do negowania gospodarki łowieckiej, optując za rezygnacją z polowania tam, gdzie występuje ten drapieżnik. Jest on też pretekstem do organizacji zbiórek funduszy na jego „ratowanie” co faktycznie oznacza wyłudzenie pieniędzy od nieświadomych obywateli.

Drugim gatunkiem problemowym jest niedźwiedź brunatny - największy europejski drapieżnik. Współistnienie ludzi i niedźwiedzi jest możliwe pod warunkiem spełnienia kilku warunków. Po pierwsze ludzie powinni zachowywać się odpowiedzialnie – zabezpieczać właściwie wiaty śmietnikowe, nie nęcić niedźwiedzi a przede wszystkim nie pozostawiać łatwo dostępnego pokarmu. Po drugie niezbędne jest skuteczne i regularne płoszenie problemowych osobników przy pomocy środków pirotechnicznych a nawet amunicji niepenetracyjnej. Po trzecie niedźwiedzie brunatne powinny być skutecznie monitorowane w celu identyfikowania osobników problemowych. Po czwarte osobniki problemowe, u których proces synantropizacji zaszedł za daleko a metody nieletalne nie przynoszą oczekiwanych efektów, powinny być niezwłocznie eliminowane ze środowiska.

Ptaki

W skali Europy do problemowych gatunków ptaków zaliczyć należy przede wszystkim kormorana (*Phalacrocorax carbo*). Skuteczna ochrona tego gatunku doprowadziła do wzrostu ich liczebności, konsekwencją czego są sytuacje konfliktowe przez nie powodowane. Interesariuszami ograniczania negatywnego oddziaływania tego ptaka są hodowcy ryb oraz wędkarze. W tym zadaniu bezapelacyjnie kluczową rolę odgrywają myśliwi. Ich udział w odstrzale problemowych zwierząt jest konieczny. Dodatkowo myśliwi poprzez swoją aktywność ograniczają szkody rolnicze, przez co odgrywają kluczową rolę w działaniach na rzecz bezpieczeństwa żywnościowego Europy. Wszelkie relacje między gatunkami rybożernymi a użytkownikami wód wzbudzają kontrowersje i są zarzewiem konfliktów, szczególnie w obrębie stawów hodowlanych i terenów przeznaczonych do rekreacyjnego wędkowania. Problematiczne jest nie tylko samo drapieżnictwo tych ptaków, lecz również możliwość rozprzestrzeniania patogenów chorobowych i pasożytów. Drapieżnik jest również ptakiem wpływającym na stan zachowania chronionych gatunków ryb np. lipienia (*Thymallus thymallus*).

Dorosły ptak w ciągu doby może zjeść 400-500 g, a w niektórych przypadkach 600 - 800 g ryb, przy jednoczesnym wydalaniu 20-50 g odchodów. Biorąc pod uwagę powyższe należy uznać kormorana za gatunek problemowy, którego nadmierna populacja lokalnie może powodować nie tylko znaczące ubytki w ichtiofaunie, ale również zmieniać właściwości chemiczne gleb w sąsiedztwie kolonii. Złożony wpływ kormoranów na ekosystemy wodne i lądowe musi być uwzględniany przy podejmowaniu wszelkich decyzji dotyczących tego gatunku. Dotychczasowe rozwiązania wprowadzane lokalnie lub regionalnie częściowo łagodzą konflikty, ale nie rozwiązują wszystkich problemów spowodowanych szybką ekspansją populacji tego gatunku.

Wobec aktualnego stanu populacji kormorana a także biorąc pod uwagę problematyczne i konfliktogenne aspekty jego funkcjonowania, należy uznać, że odstrzał prowadzony przez myśliwych jest podstawowym sposobem ograniczenia tego problemu. Myśliwi są nie tylko dysponentami odpowiednich środków potrzebnych do etycznego uśmiercania dzikich zwierząt (broń, psy aportujące, urządzenia nokto- i termowizyjne), ale przede wszystkim posiadają niezbędne do tego umiejętności związane z prowadzeniem polowań na różne gatunki ptaków townych.



1.



2.



3.

1, 2, 3 - ZDJĘCIA SZKÓD DOKONANYCH PRZEZ DZIKIE ZWIERZĘTA NALEŻĄCE DO GATUNKÓW PROBLEMOWYCH NA TERENIE PODKARPACIA
ŹRÓDŁO: REGIONALNA DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE



1.



2.



3.

1, 2, 3 - ZDJĘCIA SZKÓD DOKONANYCH PRZEZ DZIKIE ZWIERZĘTA NALEŻĄCE DO GATUNKÓW PROBLEMOWYCH NA TERENIE PODKARPACIA
ŹRÓDŁO: REGIONALNA DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE

Nie bez znaczenia jest również fakt indywidualnej motywacji do prowadzenia tego typu działań. Myśliwi ze względu na swoją działalność względem populacji dzikich zwierząt i zarządzania nimi, częściej dostrzegają potrzeby wpływania na liczebność gatunków problemowych. Odstrzał dorosłych kormoranów poza sezonem lęgowym stanowi najczęstszą metodę kontroli liczebności tych ptaków w Unii Europejskiej. Eliminacja osobników w miejscach, gdzie powodują szkody ma na celu nie tylko zmniejszenie ich ilości, ale również zwiększenie skuteczności metody alternatywnej, czyli płoszenia przy pomocy amatek hukowych, materiałów pirotechnicznych imitujących dźwięk strzału z broni palnej.

Gryzonie

W zakresie problemowych gatunków gryzoni na uwagę zasługuje bóbr europejski (*Castor fiber*). Obecnie jest to gatunek powszechnie występujący w Europie. Bardzo dobrze dostosowuje się do bliskości ludzi. Z tego względu ujawnia się jego konfliktowy charakter. Potrzeba spiętrzania wody – elementu koniecznego dla jego bytu powoduje szereg szkód i zagrożeń. Jest to najlepiej widoczne na ciekach wodnych w sąsiedztwie ciągów komunikacyjnych, gdzie bobry drążąc nory uszkadzają nasypy, a spiętrzona woda zagraża bezpieczeństwu w ruchu lądowym. Dodatkowo bobry są w stanie uszkadzać i czynić niezdatnymi dla ludzi znaczne obszary lasów i gruntów użytkowanych rolniczo. W kontekście tego gatunku nie można jednak pominąć pozytywnych aspektów oddziaływania bobra na otoczenie. Ten gryzoń przyczynia się do spowolnienia spływu wód powierzchniowych, wzrostu małej retencji a także oczyszczania się zasobów wód powierzchniowych.

Najwięcej bobrów występuje na Północy kontynentu. Dostępne dane wskazują jednoznacznie, że populacja bobrów wymaga kontroli liczebności. Obok polowań, na liczebność bobrów można wpływać również po przez odłów, choć jest on rzadziej praktykowany. Ze względu na możliwość wykorzystania skór oraz mięsa, bóbr jest gatunkiem chronionym, na który myśliwi polują najchętniej. Dzięki temu lokalne populacje mogą być skutecznie zarządzane. Zarządzanie populacjami bobrów powinno być ukierunkowane na eliminację osobników w lokalizacjach, gdzie powodują szkody a także na ochronę i popieranie ich pozytywnego oddziaływania na środowisko tam, gdzie ta obecność jest przez ludzi tolerowana. Doświadczenia w zarządzaniu tym gatunkiem w Norwegii wskazują, że myśliwi polujący na bobry zwykle są młodszy niż przeciętny myśliwy w tym kraju. Prawdopodobnie wiąże się to z faktem, że polowanie na bobry jest często bezpłatne, a zatem bardziej przystępne cenowo dla młodszych myśliwych niż większość innych form polowań. Wysoce prawdopodobne jest to, że eksploatacja lub kontrola populacji bobrów będzie koniecznością w większości krajów euroazjatyckich. Z tego powodu znaczenie myśliwych jako osób chcących pozyskiwać bobry dla mięsa bądź skór będzie prawdopodobnie wzrastać. Społeczny i pozarządowy charakter łowiectwa w Europie sprzyja podnoszeniu znaczenia myśliwych w społeczeństwie. Aby to osiągnąć niezbędne jest nie tylko podnoszenie wiedzy o korzyściach z zarządzania populacjami tego gatunku, ale przede wszystkim wsparcie łowiectwa jako narzędzia do minimalizowania konfliktów na linii człowiek – przyroda.

Chomik europejski (*Cricetus cricetus*) jest jednym z ściśle chronionych gryzoni w Polsce. Spotkać go możemy na obszarze wyżynnym – głównie w obrębie województwa lubelskiego, małopolskiego i świętokrzyskiego, a rzadziej także na Podkarpaciu. Preferuje on tereny silnie nasłonecznione, gdzie podłoże sprzyja kopaniu nor. W polskich warunkach do takich gleb należą lessy i utwory gliniaste. Ze względu na tryb życia zajmuje on nieużytki oraz grunty wykorzystywane rolniczo tj. łąki i pastwiska. Dieta tego zwierzęcia obejmuje łącznie 19 gatunków zbóż, roślin oleistych i pastewnych, 11 gatunków warzyw i roślin okopowych, ponad 60 gatunków roślin zielnych i 22 gatunki roślin drzewiastych. Temu gatunkowi zagraża drapieżnictwo a także czynniki antropogeniczne, w tym przekształcenia terenów rolniczych i nieużytków. Głównym kierunkiem przekształceń jest budownictwo drogowe i mieszkaniowe, z tego względu chomik staje się

zwierzęciem konfliktowym, którego bytność w niektórych miejscach utrudnia lub uniemożliwia rozwój infrastruktury drogowej i kolejowej. Najczęstszymi działaniami łagodzącymi niekorzystny wpływ tego gatunku na gospodarkę narodową jest przesiedlanie chomików z terenów objętych inwestycją na obszary niekonfliktowe, inwestycje w specjalne ogrodzenia utrudniające wchodzenie tych zwierząt na drogi a także niedopuszczanie do rozproszonej zabudowy mieszkaniowej na wsiach. Obecność chomików wymusza również na rolnictwie stosowanie mniej agresywnych środków ochrony roślin, oraz wprowadzanie upraw zwiększających różnorodność biologiczną.

Ochrona chomika europejskiego, tak samo jak każdego innego chronionego gatunku, może stanowić pretekst do blokowania inwestycji strategicznych. Brak kompromisowego podejścia ze strony organizacji ekologicznych i organów administracji publicznej może powodować sytuacje, gdy nie tylko realne, ale również domniemane występowanie tego gatunku na obszarze przewidzianym do inwestycji, może zwiększać koszty oraz przeciągać w czasie termin ukończenia danego zamierzenia budowlanego. W tym miejscu należy zaznaczyć, że godzenie z sobą postulatów gospodarczych i ochrony chomika powinno być ujmowane nie tylko na poziomie wydania pojedynczych zgód na realizację inwestycji lecz na przede wszystkim na etapie sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego. Na ich podstawie część obszarów niezdatnych do wykorzystania gospodarczego powinna być przeznaczana na ochronę gatunkową roślin i zwierząt. Wobec narastającego problemu presji organizacji ekologicznych na ochronę tego zwierzęcia zasadne jest uwzględnianie ich postulatów poprzez wydawanie zgód na realizację inwestycji pod warunkiem przesiedlenia problemowych osobników na inne niekonfliktowe i dogodne dla nich obszary.

WSPÓŁCZESNE OBSZARY KONFLIKTOWE

Wojna hybrydowa

Pojęcie wojny hybrydowej narodziło się w latach 90. XX wieku jako próba opisu nowych form konfliktów, które wymykały się klasycznym kategoriom wojny konwencjonalnej. Według Biura Bezpieczeństwa Narodowego konflikt hybrydowy to kombinacja zastosowanych środków, profesjonalizacja prowadzenia operacji informacyjnych i rosnące znaczenie środków cywilnych używanych jako „broń” – narzędzie. Jest to szczególnie ważne w kontekście myśliwych i leśników, ponieważ duża część dezinformacji, fake newsów i pomówień dotyczących ochrony przyrody jest kierowana w tę właśnie stronę. Początkowo to zagadnienie analizowano w kontekście wojen asymetrycznych, powstań i działań nieregularnych. Jako przykład może posłużyć konflikt w Czeczenii, gdzie regularne działania militarne łączyły się z walkami partyzanckimi i aktami terroryzmu. Termin ten upowszechnił się i nabrał znaczenia po 2007 roku dzięki pracom Franka G. Hoffmana, który zauważył, że współczesne państwa i organizacje niepaństwowe wykorzystują złożony zestaw narzędzi – militarnych, politycznych, ekonomicznych, informacyjnych i psychologicznych – aby osiągać cele strategiczne bez formalnego wypowiedzenia wojny. Jak podaje Łukasz Skoneczny w swoim opracowaniu pod tytułem „Wojna hybrydowa – wyzwanie przyszłości. Wybrane zagadnienia” w dużym uproszczeniu w konflikcie hybrydowym chodzi o taką aktywność jednej z walczących stron, która łączy w sobie metody, formy oraz środki charakterystyczne dla różnorodnych działań militarnych i niemilitarnych.

Praktyczne przykłady wojny hybrydowej to działania Rosji w Gruzji (2008), aneksja Krymu (2014) i konflikt w Donbasie (2014). W każdym z tych przypadków łączono klasyczne operacje militarne z cyberatakami, dezinformacją, działaniami agenturalnymi, a nawet presją gospodarczą i manipulacją cenami surowców. Wojna hybrydowa nie polega zatem na otwartym – kinetycznym starciu zbrojnym, lecz na systematycznym podważaniu stabilności przeciwnika poprzez sieć

małych, ale zsynchronizowanych działań, które mają doprowadzić do jego politycznej, gospodarczej lub społecznej destabilizacji. Co warto podkreślić, działania takie są znacznie tańsze niż użycie regularnego wojska, a przy tym równie skuteczne. Wobec tego Europa Zachodnia jawi się jako organizm wysoce podatny na tego typu działania. Liberalizacja życia sprzyja funkcjonowaniu organizacji i grup, których działania mogą być inspirowane przez służby specjalne agresorów. Gdy grupy te działają w obszarach popularnych medialnie lub istotnych gospodarczo (walka o prawa człowieka, ochrona praw zwierząt, ochrona przyrody) zagrożenie jest wyjątkowo wysokie.

Dużo ludzi odczuwa potrzebę ochrony przyrody i przeciwdziałania zmianom klimatu. Z tego powodu są oni podatni na manipulacje przy pomocy mediów społecznościowych. W wojnie hybrydowej takie sytuacje są wyjątkowo ważne i zawsze wykorzystywane przez walczące strony. Współcześnie „front walki” o przyrodę, gdzie mamy do czynienia z największą intensyfikacją działań hybrydowych jest wyjątkowo szeroki. Rozciąga się od rolnictwa i leśnictwa poprzez transport, skończywszy na przemyśle. Taki stan rzeczy sprzyja rozpowszechnianiu się fałszywych plotek i informacji, fabrykowaniu badań naukowych, wykorzystywaniu wyników wyrwanych z kontekstu. Taka destabilizacja ma na celu osłabienie naszego potencjału obronnego, co w dalszej perspektywie może spowodować, że będziemy łatwi w sterowaniu przez czynniki zewnętrzne.

Współczesne wojny hybrydowe najczęściej przybierają wymiar gospodarczy i przestępczy, stanowiąc swoisty „terroryzm ekonomiczny”, obejmujący między innymi sabotaż łańcuchów dostaw, manipulacje rynkowe, pranie brudnych pieniędzy, cyberataki na infrastrukturę krytyczną czy kampanie dezinformacyjne mające na celu wywołanie paniki ekonomicznej. W tym ujęciu granica między wojną, przestępczością zorganizowaną a terroryzmem staje się płynna. Grupy przestępcze, nielegalna imigracja, cyberhakerzy i sponsorowane przez państwa organizacje terrorystyczne zaczynają działać w tych samych sferach - destabilizując rynki finansowe, sektor energetyczny, przemysł, rolnictwo. Takie działania stają się nowoczesną formą presji strategicznej bez użycia wojska. To właśnie ta fuzja interesów politycznych, militarnych i ekonomicznych sprawia, że wojna hybrydowa jest dziś jednym z najtrudniejszych do zdefiniowania, ale i najgroźniejszych zjawisk w świecie bezpieczeństwa.

Coraz częściej widzimy jak pojedyncze osoby lub organizacje pozarządowe wykorzystują podatność ludzi na manipulacje. Dzięki temu możliwe jest zdobywanie zwolenników dla zmian w prawie, które są jednoznacznie niekorzystne dla gospodarki, obronności i stabilności a przede wszystkim dla zachowania wartości kulturowych Europy.

Moratorium na lasy

W europejskim systemie gospodarczym leśnictwo jest silnie zakorzenione. To właśnie na starym kontynencie tworzono podstawy nowoczesnego gospodarowania lasami. Przełomowe prace, takie jak koncepcja lasu normalnego wywarły trwałe piętno na postrzeganiu zasobów przyrodniczych. Trwale zrównoważona gospodarka leśna stanowi główny przedmiot regulacji prawnych z zakresu leśnictwa. Współczesne nowoczesne leśnictwo jest ściśle związane z zasadą zrównoważonego rozwoju. Odnosi się ona również do szerszego zagadnienia, jakim jest gospodarowanie zasobami środowiska. Polskie prawodawstwo z tego zakresu uznaje, że nie jest już możliwe całkowite zaprzestanie pozyskiwania elementów środowiska dla potrzeb związanych z gospodarką [Rakoczy 2018]. Prawidłowo rozumiana zasada zrównoważonego rozwoju, która powinna być realizowana w ramach wspólnoty europejskiej powinna wskazywać, jak pozyskiwać potrzebne dobra przy jednoczesnym zachowywaniu wszystkich funkcji pozaprodukcyjnych. Zgodnie z ustawą o lasach, trwale zrównoważona gospodarka leśna jest działalnością zmierzającą do ukształtowania struktury lasów i ich wykorzystania w sposób i tempie zapewniającym trwałe zachowanie ich bogactwa biologicznego, wysokiej produktywności oraz potencjału regeneracyjnego, żywotności i zdolności do wypełniania teraz i w przyszłości

wszystkich ważnych ochronnych, gospodarczych i socjalnych funkcji na poziomie lokalnym, krajowym i globalnym bez szkody dla innych ekosystemów [ustawa o lasach]. W tej zawitej dla laika definicji tkwi istota nowoczesnego leśnictwa, które ma za zadanie pobieranie takiej ilości surowca, aby nie zaburzyć stabilności drzewostanów. Z obecnie toczącej się debaty na rolę lasów i leśnictwa w Polsce a także w całej Europie wyłaniają się dwa wzajemnie wykluczające się stanowiska. Pierwsze z nich wskazuje na poprawność przyjętych w Europie dotychczasowych form gospodarowania lasami oraz wszystkich form własności. Druga strona sporu wskazuje na błędy dotychczas prowadzonej gospodarki leśnej poprzez domniemany nadmierny wyręb lasu, usuwanie drzew o wymiarach pomnikowych, defraudacje środków ze sprzedaży drewna, a także w przypadku Polski na monopolistyczną pozycję Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Obecnie należy dążyć do łagodzenia sprzecznych oczekiwań poprzez promowanie koncepcji zrównoważonego rozwoju. Narzędziem, które ma wpisać leśnictwo w nurt działań zgodnych z tą ideą ma być model wielofunkcyjnej gospodarki leśnej ukierunkowany na zachowanie równowagi wymogów ekologicznych oraz interesów ekonomicznych i potrzeb socjalnych społeczeństwa [Płotkowski 2008]. Bez wątpienia opisana powyżej koncepcja wymaga ciągłego doskonalenia, wraz ze zmianami potrzeb społecznych. Na ten wzorzec gospodarki leśnej uwzględniającej wszystkich interesariuszy spadła w ciągu ostatniej dekady fala krytyki. Wraz z postępującymi zmianami społecznymi wzrosła akceptacja dla myśli biocentrycznych. Stopniowe bogacenie się społeczeństwa europejskiego sprawiło, że coraz mniej ludzi znajduje zatrudnienie w leśnictwie oraz przemyśle przetwórstwa drzewnego a co za tym idzie traktuje las jako źródło zatrudnienia. Spadek ilości ludzi żyjących z pracy w rolnictwie sprzyja również idealistycznemu spoglądaniu na przyrodę, odrzucaniu potrzeby ingerowania w nią i popieraniu koncepcji samoregulującej się przyrody. Równocześnie ze zmianami społecznymi doszło do wzrostu aktywności organizacji pozarządowych (NGO) nawołujących do drastycznego ograniczenia eksploatacji lasów. Na fali poparcia dla tych idei, doszło do ustanowienia różnych aktów prawa międzynarodowego i traktatów mających na celu transformację energetyczną mającą złagodzić zmiany klimatu. Skrajne postawy rządzących na poziomie instytucji międzynarodowych oraz poszczególnych krajów członkowskich sprawiły, że doszło do zmian w dotychczasowym modelu korzystania z tego źródła surowca. Skokowe odejście od planowej gospodarki leśnej polegające na obejmowaniu znacznych obszarów wycinkami z użytkowania, spowodowało uszczuplenie bazy surowcowej dla przemysłu drzewnego. Zmiany te postulowane przez skrajną część organizacji pozarządowych miały różnorakie konsekwencje. Nagłe zmiany w prawodawstwie działające na niekorzyść branży leśnej spowodowały nagły spadek konkurencyjności przemysłu związanego z drewnem i jego produktami. Sytuacje te wykorzystwały kraje azjatyckie a także Rosja.

W Polsce decyzją ministra właściwego do spraw leśnictwa wprowadzono tzw. moratorium na lasy. Dodatkowo wprowadzono program szybkiego tworzenia rezerwatów przyrody. Wprowadzone szybko zmiany od początku wzbudziły szereg wątpliwości natury politycznej, merytorycznej oraz prawnej. Od momentu wprowadzenia tzw. moratorium na wycinkę lasów w Lasach Państwowych trwa sytuacja, która nie miała nigdy wcześniej miejsca na tak dużą skalę. Minister Klimatu i Środowiska wbrew swoim kompetencjom, dokonuje ręcznego sterowania gospodarką leśną. Wprowadzony zamęt jest potęgowany odrzuceniem głosów eksperckich na rzecz organizacji pozarządowych. Kierowanie się postulatami organizacji „ekologicznych” funkcjonujących w Polsce budzi wiele wątpliwości oraz obaw. Lasy objęte moratorium zostały wskazane przez Panią Minister na podstawie postulatów „ekologów”, ale wątpliwe jest w jaki sposób i na jakiej podstawie zostały one zweryfikowane przez te organizacje. Wstrzymanie pozyskania drewna nie zagraża aktualnie trwałości lasów pod warunkiem, że będzie to niedługo przerwane. W chwili obecnej najważniejsze jest ograniczenie strat jakie ponoszą Zakłady Usług Leśnych. Ci ludzie są pozbawieni możliwości utrzymania swoich firm a co najważniejsze swoich rodzin. Jako narzędzie do legitymizacji podjętych decyzji wykorzystano konsultacje społeczne. Wraz z opublikowaniem ich wyników – niekorzystanych z punktu widzenia MKiŚ przestano brać je

pod uwagę. Sam proces konsultacji społecznych pokazał, że lokalne społeczności w pełni sprzeciwiają się zakusom ministerstwa.

Z punktu widzenia wiedzy leśnej i dotychczasowej praktyki jakiegokolwiek zmiany w gospodarce leśnej powinny być wprowadzane poprzez dokonywanie zmian w Instrukcji Urządzania Lasu, czyli dokumencie określającym zasady tworzenia Planów Urządzania Lasu. Dzięki temu zachowujemy porządek prawny, postępujemy zgodnie z doświadczeniem i zamiast potęgować niepokoje społeczne dokonujemy zmian z poszanowaniem wszystkich zainteresowanych stron. Co ważne zmiany wchodzą w takim wariantcie stopniowo w miarę wchodzenia w życie nowych PUL.

Wart zwrócić uwagę na fakt, że Unia Europejska nie prowadzi wspólnej polityki leśnej, chociaż Rada Europejska 15 grudnia 1998 r. przyjęła rezolucję dotyczącą strategii leśnej dla Unii Europejskiej. Strategia wyznacza ramy działań związanych z leśnictwem i uwzględnia akty prawne UE w tym zakresie oraz zobowiązania, które przyjęła w związku z postanowieniami na temat środowiska i rozwoju Konferencji Narodów Zjednoczonych (1992 r.), jak i Ministerialny Proces Ochrony Lasów w Europie (MCPFE). W strategii podkreślono znaczenie wielofunkcyjnej roli lasów i zrównoważonej gospodarki leśnej oraz zdefiniowano najistotniejsze elementy, na których ma być oparte jej wdrażanie [Lazdinis 2006]. Lasy są uznawane za część gospodarki narodowej. Pomimo to niektóre działania podejmowane na szczeblu europejskim (dyrektywy, strategie, postanowienia) mają wpływ na tę część gospodarki.

Nielegalna imigracja

Nielegalna imigracja może być wykorzystywana jako istotne narzędzie wojny hybrydowej, gdy państwo lub organizacje niezależne instrumentalizują przepływy ludności, by wywierać presję humanitarną, polityczną, społeczno-ekonomiczną i bezpieczeństwa w krajach sąsiadujących. Mechanizm polega na celowym przyciąganiu, transporcie i kierowaniu migrantów do stref przygranicznych przeciwnika w sposób, który generuje kryzys humanitarny, polityczny i logistyczny, zmuszając państwo zaatakowane do angażowania zasobów, niwelowania napięć społecznych i zaostrenia kontroli granicznej. Takie operacje utożsamiane są jako typowe elementy wojny hybrydowej w kontekście działań Białorusi i innych uczestników tych wydarzeń, którzy wykorzystują migrację jako środek presji po wprowadzeniu sankcji i w ramach kontr działań politycznych. Tym działaniom napastniczym sprzyjają również pozapaństwowe okoliczności. Fakt, że kryzys migracyjny toczy się w obrębie obszarów objętych ochroną pomaga podważać ich zasadność, ułatwiać rozsyłanie nieprawdziwych informacji na temat domniemanego niszczenia przyrody. Negowanie zasadności budowy zapory na granicy polsko-białoruskiej pod pozorem chęci ochrony i zapewnienia możliwości migracji dla dzikich zwierząt jest najlepszym przykładem działań z zakresu wojny hybrydowej.

Istnieje także hybrydowy wymiar bezpieczeństwa wewnętrznego. Nagły napływ osób w trudnej sytuacji (często przemycanych przez sieci przestępcze) stwarza pole do wykorzystywania tych ludzi przez grupy przestępcze i terrorystyczne — zarówno w sensie logistycznym (ukrywanie, fałszowanie dokumentów, sieci przemytnicze, pranie pieniędzy), jak i w sensie operacyjnym (możliwość ukrywania sprawców, rekrutacji, infiltrację społecznych środowisk). Oczywiście nie oznacza to, że każdy kryzys migracyjny prowadzi do zamachów terrorystycznych, ale jest elementem „terrorizmu gospodarczego” w sensie presji i eksploatacji ekonomicznej a także szerzenia niepokoju społecznych.

W kontekście zagrożenia imigracją nie można pominąć wzrostu poziomu przestępczości. W Unii Europejskiej zarejestrowano w ostatniej dekadzie znaczący wzrost zgłoszonych przestępstw seksualnych — szacunkowo o ok. 79%, co jednak w dużej mierze odzwierciedla też zmiany w raportowaniu i świadomości ofiar. Nie istnieją wiarygodne, oficjalne dane potwierdzające prostą korelację między napływem uchodźców, a ogólnym poziomem przestępczości. Jest to temat wyjątkowo delikatny politycznie i społecznie, więc badania są

rzadkie lub bardzo ostrożne, by nie eskalować napięć etnicznych czy religijnych. Trzeba też pamiętać, że normy kulturowe i społeczne dotyczące pozycji kobiet i dzieci różnią się znacząco między krajami i regionami, co może komplikować procesy integracji i współistnienia, ale nie usprawiedliwia uogólnień ani stygmatyzacji całych grup ludzi. Mamy natomiast łatwo dostępne dane dotyczące przebiegu wielu najkrwawszych zamachów terrorystycznych w Europie, które wskazują, że przeważająca większość z nich miała charakter dżihadystyczny. Pokazuje to, że w dobie Internetu i łatwej komunikacji ideologiczna indoktrynacja jest realnym zagrożeniem i nawet prostymi środkami (np. pojazdem) może skutkować dużą ilością ofiar i szerokimi konsekwencjami społecznymi, jak na przykład w ostatnich latach w Magdeburgu, Monachium, Berlinie.

W ostatnich latach Europa mierzy się z narastającym problemem radykalizacji części społeczności muzułmańskich, szczególnie wśród młodych mężczyzn około trzydziestego roku życia. Mechanizmy werbunku opierają się często na wykorzystaniu frustracji, poczucia marginalizacji oraz braku przynależności społecznej. Internetowe grupy i fora stają się narzędziem do przekonywania, że przemoc w imię idei religijnej nadaje sens życiu i przynosi status wśród rówieśników. Choć większość muzułmanów w Europie odrzuca ekstremizm, łatwość, z jaką radykalne narracje trafiają do części młodych ludzi, stanowi realne zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilności społecznej kontynentu. Szczególnie niepokojące są zamachy uderzające w wartości chrześcijańskie Europejczyków, ewidentnie wskazuje to na chęć wywołania konfliktów wewnętrznych klasyfikowanych jako „wojna domowa”. Znając historię groźnych ruchów religijnych wykorzystywanych do podziałów społecznych i radykalizacji działań takich jak Al-Kaida w Afganistanie, czy Wahhabizm w Czeczenii należy skrupulatnie monitorować sytuację na starym kontynencie, aby nie doprowadzić do powstania analogicznych zjawisk. Tego typu organizacje doskonale potrafią wykorzystać istniejący chaos wewnętrzny, konflikty religijne i słabość państwową, aby zbudować własną strukturę, destabilizując region.

W kontekście polsko-białoruskiego kryzysu migracyjnego (2021) wiele analiz uznało, że mamy do czynienia z przypadkiem instrumentalizacji migracji: Białoruś mogła zachęcać i kierować grupy migrantów ku granicom UE, co wywołało kryzys humanitarny i polityczny w państwach granicznych. W wyniku tego Polska wprowadziła ekstremalne zabezpieczenia graniczne (ogrodzenia, strefy stanu wyjątkowego, zacieśnienie kontroli), a organizacje międzynarodowe, NGO oraz celebryci wskazywały na naruszenia praw człowieka i poważne wyzwania dla ochrony dzieci i osób podatnych na wykorzystywanie. Szczególną jednak cechą tego typu wydarzeń jest profil demograficzny migrantów „pod ogrodzeniem”. Raporty NGO i instytucji wskazują, że w grupach przebywających przy barierach granicznych znajduje się znaczący odsetek osób młodych, w tym nastolatków i nieletnich (zarówno samotnych, jak i podróżujących w rodzinach). Raporty organizacji ds. praw obywatelskich dokumentują przypadki nieletnich i brak mechanizmów skutecznej ochrony nieletnich na granicy. Obecność młodszych osób ma konsekwencje dwójakiego typu: humanitarne (wysoka wrażliwość i potrzeba ochrony) oraz bezpieczeństwa (ryzyko wykorzystania i rekrutacji przez sieci przestępcze).

Spośród zdjęć publikowanych w sieci i mediach spod Białoruskiej granicy z pewnością w oczy może się rzucić profil demograficzny, a mianowicie dominującą grupę młodych mężczyzn. To właśnie młodzi mężczyźni są najczęściej zatrzymywani przez Straż Graniczną w związku z nielegalnym przekroczeniem granicy. Jeśli porównamy to z profilem sprawców zamachów terrorystycznych w UE (średnia wieku 20-30 lat), możemy dojść do wniosku, że znaczący napływ nielegalnej migracji może zauważalnie osłabić bezpieczeństwo wewnętrzne Polski i Europy.

Nielegalna migracja może więc pełnić funkcję instrumentu hybrydowego nacisku, gdy jest kierowana lub wykorzystywana przez państwo albo organizacje przestępcze i jednocześnie stwarzać warunki, które ułatwiają działania przestępcze lub potencjalne wykorzystanie dla celów terrorystycznych. Warto jednak podkreślić: zależność ta nie jest deterministyczna — każda sytuacja wymaga analizy lokalnych danych (demografia migrantów, struktury przemysłowe, zdolność służb do weryfikacji). ABW w swoim periodyku *Terroryzm – studia, analizy, prewencja* podkreśla wagę tej zmiennej w analizie scenariuszy hybrydowych: „Ważną zmienną jest

prowadzenie działań terrorystycznych bezpośrednio lub pośrednio przez państwo.” Jednym słowem terroryzm komuś zawsze się opłaca.

Sfałszowane informacje – „fake news”

W czasie II wojny światowej niemiecki minister propagandy Joseph Goebbels skutecznie posługiwał się kłamstwem w celu usprawiedliwiania największych zbrodni w dziejach ludzkości. Procesy komunikacji wówczas nie były na takim poziomie jak dziś, jednak co do zasady techniki dezinformacji pozostają podobne. W świecie internetu i mediów społecznościowych puszczenie w obieg nieprawdziwej lub zmanipulowanej informacji jest prymitywnie proste. Zamiast ciężkiej artylerii i wyszkolonego wojska wystarczy grupka ludzi z dostępem do internetu, sprawnie posługująca się technikami wywierania wpływu. A co dzięki nim można osiągnąć? Wbrew pozorom bardzo wiele.

Fake news to w całości częściowo nieprawdziwa lub zmanipulowana wiadomość, wpis lub artykuł mający na celu wywieranie określonego zachowania odbiorcy. Działanie takie jest zbieżne z określonym celem, przeważnie osiągnięciem korzyści finansowych lub polityczno-wizerunkowych. Coraz częściej rozpowszechniane fake newsy mają skutki gospodarcze. Nie bez powodu najbardziej wdzięcznymi „ambasadorami” fejkowych informacji są celebryci i osoby często bez wiedzy czy wykształcenia w danym temacie. Rozprzestrzenianie takich zmanipulowanych wiadomości sprzyja rozwój sztucznej inteligencji dzięki której możliwe jest generowanie obrazów, lub filmów do złudzenia przypominających prawdziwe.

Wojna hybrydowa to model konfliktu, w którym obok działań militarnych stosowane są narzędzia nieregularne: cyber-atak, wojna informacyjna, manipulacja opinią publiczną, sabotaż. W tym kontekście fake newsy (czyli w dużej mierze dezinformacja lub celowe wprowadzanie w błąd) stanowią jeden z kluczowych instrumentów — szczególnie użyteczny w konflikcie asymetrycznym, gdzie podmiot słabszy militarnie może wpływać na przeciwnika poprzez niski koszt, wysoki efekt destabilizacji i trudność w jednoznacznym przypisaniu odpowiedzialności. Z badań przeprowadzonych jeszcze w 2018 roku przez IAB Polska wynika, że około 27% rozpowszechnianych nieprawdziwych informacji pochodzi od specjalnie trenowanych osób z innych krajów!

Mechanizmy działania są wielowymiarowe: generowanie fałszywych, sugestywnych narracji (np. o zagrożeniu wewnętrznym, mobilizacji, kryzysie), ich szybkie rozpowszechnianie w mediach społecznościowych i kanałach cyfrowych, a następnie powtarzanie ankietowanej lub zmanipulowanej wersji informacji w mediach mainstreamowych. Celem jest m.in.: wywołanie paniki, erozja zaufania do instytucji państwowych lub mediów, spowolnienie reakcji kryzysowej, zwiększenie kosztów obrony, nakłonienie społeczeństwa do irracjonalnych działań — co w sumie stanowi przewagę w konflikcie asymetrycznym.

Zgłębiając się w temat fake newsów i ogólnego zjawiska dezinformacji dojdziemy do wniosku, że takie działania muszą przynosić określone korzyści, najczęściej gospodarcze. Wystarczy sięgnąć pamięcią do niektórych przykładów głośnych „newsów” jakie zalewały portale społecznościowe i media, aby określić cel gospodarczego ataku, a nawet beneficjenta. Chcąc wpłynąć na rynek wołowiny próbowano przekonywać społeczeństwo, że krowy znacząco wpływają na wzrost emisji metanu oraz CO₂ i powodują niekorzystne zmiany klimatu. Aby wpłynąć na rynek wieprzowiny i zbóż można blokować polowania lub paraliżować łowiectwo, skutecznie ograniczając walkę z chorobami zwierząt dziko żyjących, takich jak ASF, wścieklizna, ptasia grypa czy rzekomy pomór drobiu. Jesteśmy świadkami jak grupa obrońców zwierząt na naszych oczach doprowadza co całkowitej likwidacji przemysłu futrzarskiego w Polsce – oczywiście nie bez przyszłego wpływu na lokalne rynki pracy, rybołówstwo, drobiarstwo. Przemysł futrzarski jest bowiem głównym odbiorcą odpadów zwierzęcych wykorzystując je jako naturalny pokarm dla norek i tym samym ograniczając wysokie koszty utylizacji ich w spalarniach.

Z jakimi przykładami dezinformacji może się mierzyć przeciętny Polak i jakie mogą mieć one wpływ na naszą gospodarkę? Warto przypomnieć fałszywe informacje o zagrożeniu promieniotwórczym w 2021 roku, jakie pojawiły się na stronie Państwowej Agencji Atomistyki po ataku hakerskim. Nastąpiły w czasie, w którym nasi przedstawiciele z rządu wybierali wykonawcę budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce. Zaniepokojeni budową polskiej elektrowni jądrowej byli nawet nasi zachodni sąsiedzi, którzy z tej technologii w energetyce korzystają od wielu dekad. Zapewne każdy również pamięta, jak w czasie pandemii w sklepach zaczęło brakować papieru toaletowego i niektórych produktów. Wszystko za sprawą rozpowszechnianych „fejkowych” wiadomości na komunikatorach, informujących o rzekomym wprowadzeniu stanu wyjątkowego i zamykania sklepów wielkopowierzchniowych. Skutkiem tego były bezsensowne zapasy produktów w domach, zaś właściciele sieci sklepów wielkopowierzchniowych zacierali ręce. Najbardziej bolesnym dla Polaków przykładem dezinformacji było wywołanie sztucznego kryzysu o rzekomym niedoborze paliw na stacjach. Ludzie masowo ruszyli tankować i robić zapasy paliwa, a ceny zarówno benzyny jak i oleju napędowego poszybowały piorunująco w górę i utrzymywały się przez wiele miesięcy generując potężną inflację w całym kraju.

Agresja wobec innych - „hejt”

Hejt, rozumiany jest jako wrogość i agresja słowna wobec innych. Ma swoje korzenie jeszcze w czasach przedinternetowych, w plotkach, donosach i propagandzie, które służyły ośmieszeniu lub niszczeniu reputacji przeciwników. Jednak prawdziwą rewolucję przyniósł rozwój internetu i mediów społecznościowych, które nadały anonimowości i masowości nowy wymiar. Wraz z pojawieniem się forów, blogów, a później Facebooka, Twittera czy TikToka, hejt stał się zjawiskiem globalnym i demokratycznym. Aktualnie każdy może być zarówno ofiarą, jak i sprawcą. Z czasem hejt ewoluował: od prostych obelg po zorganizowane kampanie nienawiści przez wyspecjalizowane firmy w zakresie dezinformacji. Dziś hejt nie jest już tylko problemem jednostkowym, lecz społecznym i politycznym – narzędziem wpływu, manipulacji oraz emocjonalnego odreagowania w świecie, w którym granice między realnym, a wirtualnym zacierają się coraz bardziej.

W Polsce myśliwi od lat należą do najbardziej hejtowanych i niezrozumianych grup społecznych. Stają się celem zorganizowanych ataków ze strony organizacji antyłowieckich, celebrytów oraz nawet największych mediów, które często przedstawiają ich w sposób jednostronny i skrajnie negatywny. Łowiectwo towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów i dziś stanowi ustawowy, integralny element systemu ochrony przyrody w Polsce. Ograniczanie jego roli nie może odbywać się kosztem rolnictwa, leśnictwa czy bezpieczeństwa – zarówno drogowego, jak i wewnętrznego – ponieważ myśliwi tworzą naturalny potencjał obronny i strategiczny kraju. W walce z rolnikami, leśnikami i myśliwymi wspólnym mianownikiem są zazwyczaj organizacje określające się mianem „społecznych”, które pod pretekstem ochrony klimatu i dobrostanu zwierząt realizują własne ideologiczne lub finansowe cele. Pod pozorem empatii kreują obraz „złego myśliwego, który zabija zwierzęta”, „złego leśnika, który wycina drzewa” i „złego rolnika, który więzi krowy i świny”, manipulując emocjami opinii publicznej i odwracając uwagę od realnych problemów środowiskowych.

Ograniczanie chowu zwierząt w danym kraju będzie miało istotny wpływ na całą gospodarkę rolno-spożywczą i bezpieczeństwo żywnościowe kraju. Efekty już możemy zaobserwować w cenach jedzenia, a także skali importu produktów, których w Polsce nie powinno przecież brakować. Wprowadzając ideologiczne ograniczenia w łowiectwie i leśnictwie podnosi się koszty rolnictwa sprawiając, że staje się ono mniej opłacalne. Skala hejtu na myśliwych w Polsce jest przerażająca, a dodatkowo zjawisko to jest potęgowane przez największe media i polityków. Według ogólnopolskiego badania opinii przeprowadzonego przez Związek Zawodowy Wspólna Sprawa w 2024 roku wśród myśliwych, dotyczącego zjawiska hejtu oraz jego wpływu na gospodarkę łowiecką i bezpieczeństwo publiczne, niemal 90% ankietowanych doświadczyło

hejtu w postaci wyzwisk, gróźb lub obraźliwych komentarzy. Blisko 78% myśliwych spotkało się w swoich regionach z przypadkami niszczenia urządzeń łowieckich, takich jak ambony, paśniki czy zwyzki. Wśród najczęstszych form wandalizmu wymieniano podpalenia, przewracanie konstrukcji oraz podcinanie nóg ambon, co może stwarzać bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia nie tylko dla samych myśliwych, ale również dla spacerowiczów, a w tym dzieci korzystających z tych ogólnie dostępnych urządzeń.

Hejt wobec myśliwych w ostatnich latach przybrał wyjątkowo niebezpieczną i agresywną formę, prowadząc nie tylko do przemocy słownej, lecz także do realnych zagrożeń życia i zdrowia. W Małopolsce doszło do napaści na myśliwego, któremu sprawca odebrał broń po brutalnym pobiciu. W innym przypadku w ambonie łowieckiej zawieszono niewybuch pocisku moździerzowego, co mogło doprowadzić do tragedii. Odnotowano również liczne akty wandalizmu wobec nieruchomości należących do Polskiego Związku Łowieckiego, sklepów myśliwskich i prywatnych myśliwych – od dewastacji elewacji po niszczenie samochodów i urządzeń terenowych. Dodatkowo, w 2018 roku, w wyniku skordynowanych działań organizacji antyłowieckich, doprowadzono do wprowadzenia ustawowych ograniczeń w łowiectwie, w tym zakazu uczestnictwa osób niepełnoletnich w polowaniach, co faktycznie pozbawiło myśliwych konstytucyjnego prawa do wychowywania własnych dzieci zgodnie z tradycją i

Hejt w sieci stał się dziś potężnym narzędziem internetowego wręcz terroru, które może prowadzić do poważnych i nieprzewidywalnych konsekwencji. Jego skutki wykraczają daleko poza sferę wirtualną – od traumatyzowania ofiar, przez izolację społeczną, aż po realne zagrożenie życia i zdrowia. W skrajnych przypadkach hejt przyczynia się do depresji, samobójstw czy przemocy fizycznej, a jego rozprzestrzenianie w mediach społecznościowych sprawia, że ataki na jednostki lub grupy społeczne mogą eskalować w sposób trudny do kontrolowania, tworząc atmosferę strachu i destabilizacji. Jednym z najbardziej poruszających i symbolicznych przykładów tragicznych skutków hejtu oraz nieodpowiedzialności mediów jest śmierć syna postanki Magdaleny Filiks, który odebrał sobie życie, a jego rodzina stała się celem medialnego i społecznego nacisku. Innym przypadkiem jest hejt wymierzony w funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy broniąc granicy przed nielegalną falą migrantów z krajów afrykańskich byli atakowani w mediach i przez organizacje społeczne, co prowadziło do publicznego piętnowania ich działań i prób dezintegracji społecznego poparcia dla służb chroniących granice.

Hejt wymierzony w myśliwych ma nie tylko wymiar społeczny, lecz także realny wpływ na bezpieczeństwo biologiczne kraju. Próby paraliżowania gospodarki łowieckiej zwiększają ryzyko rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych, takich jak ASF, ptasia grypa, pomór drobiu czy wścieklizna, ponieważ myśliwi są jedyną grupą systematycznie dostarczającą materiał badawczy od dzikich zwierząt do instytutów weterynaryjnych. Bez ich pracy niemożliwe byłoby prowadzenie monitoringu chorób, rozwój szczepionek oraz podejmowanie skutecznych działań zapobiegawczych, co stawia pod znakiem zapytania bezpieczeństwo rolnictwa i zdrowie publiczne.

Ekoterroryzm

W ostatnich latach środowisko organizacji pozarządowych ekologicznych (NGO) w Europie zaczyna budzić coraz silniejsze kontrowersje – nie tylko ze względu na samą ochronę przyrody, ale również przez ich wpływ na inwestycje, produkcję rolno-żywnościową, sektor energii i gospodarkę państwową. Pod hasłem „zielonej transformacji” kryje się bowiem coraz częściej określenie ekoterroryzm – czyli działania NGO skierowane przeciwko gospodarce narodowej, inwestycjom i bezpieczeństwu ekonomicznemu.

Zgodnie z informacjami opublikowanymi przez dziennik „Die Welt” rząd Rosji przekazał 82 mln euro na działalność stowarzyszeń zajmujących się ochroną klimatu i przy okazji ograniczających produkcję gazu ziemnego w Europie. Gdy tylko trochę sięgniemy pamięcią, to w Polsce większość inwestycji związanych z wydobywaniem gazu jakoś średnio wychodziła.

Ciągle to nowe osoby straszyły zrujnowaniem przyrody i katastrofą ekologiczną. Wydobycie gazu łupkowego w Polsce było oficjalnie nieopłacalne dla odbiorców końcowych, chociaż w USA jest to żyła „złota”. W rzeczywistości rozwój projektów został wstrzymany przez chaos prawny i brak optymalnych programów wsparcia inwestycyjnego, na co z pewnością miała wpływ strona społeczna stymulowana ruchami pseudoekologicznymi.

Przykłady działań-blokad:

- niemieckie organizacje ekologiczne blokowały ogromną inwestycję budowy głębokowodnego terminala kontenerowego w Świnoujściu. Terminal ma kosztować ponad 10 mld zł i obsługiwać największe statki kontenerowe na Bałtyku
- protesty przeciwko ogrodzeniu na granicy z Białorusią w imię ochrony zwierząt lub miejsc przyrodniczych. Miały miejsce w czasie nasilonego kryzysu migracyjnego, co budzi wątpliwości czy działanie jest ekologiczną misją czy narzędziem politycznym.
- pewne kampanie NGO organizowały blokady polowań niemalże w całym kraju podczas dynamicznego rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń (ASF) – mimo że skuteczne regulacje populacji dzików są kluczowe dla ochrony rolnictwa i stabilności łańcucha żywnościowego.
- grupa aktywistów stworzyła internetową mapę ambon myśliwskich oraz stronę na FB, które służą głównie działalności aktywistów, a w tym ułatwianiu aktów wandalizmu. Na mapie ambon są wyszczególnione również obszary przygraniczne, dzięki czemu nielegalni migranci mają dostęp do punktów wzmożonej obserwacji i monitorowania terenu przez myśliwych w większości wyposażonych urządzenia optoelektroniczne.
- w sektorze energetycznym: media informowały, że mechanizmy UE finansowały organizacje, które występowały przeciwko elektrowniom węglowym czy projektom wydobycia gazu ziemnego wewnątrz UE.

W Polsce działa wiele organizacji, które określa się mianem „pseudoekologicznych”. Według portalu Agro Polska ich coraz większa aktywność skutkuje blokadami inwestycji, utrudnieniami w produkcji rolnej i wzrostem kosztów dla przedsiębiorców. Działalność taka stanowi zagrożenie gospodarcze i to wielopłaszczyznowe. Pierwszy wymiar to zagrożenie inwestycjom: kiedy NGO blokują budowę infrastruktury (zbiorników, elektrowni, instalacji rolniczych), kapitał się wycofuje, opóźnienia rosną, koszty eksplodują. Drugi – produktywność rolnictwa: NGO często wymuszają ograniczenia, które rolnicy odbierają jako narzucane „z zewnątrz”, nie przez dialog, lecz przez presję medialną i sądową. Idealnym przykładem jest likwidacja przemysłu futrzarskiego w Polsce, który w istotny sposób oddziałuje na rynek drobiu i rybołówstwo. Trzeci – rynek nieruchomości i rozwój gospodarczy: gdy działki, inwestycje przemysłowe i energetyczne są poddane permanentnym blokadom, obniża się atrakcyjność terenów inwestycyjnych, co z kolei wpływa na zatrudnienie i rozwój regionu.

Organizacje pozarządowe ekologiczne pełnią ważną rolę w społeczeństwie – jednak, gdy stają się narzędziem wpływu zewnętrznych aktorów lub działają poza przejrzystym systemem finansowania, rodzi to ryzyko dla państwowej suwerenności energetycznej, rolnictwa i gospodarki. W erze, gdy nawet rzekome „zielone” fundusze mogą służyć geopolitycznym grom, trzeba mówić wprost o ekoterroryzmie, o sytuacji, w której działania pod pozorem ochrony środowiska służą ograniczaniu produkcji, inwestycji i wolności gospodarczej. Państwo, rolnictwo, leśnictwo i łowiectwo, a nawet inwestorzy – wszyscy powinni być czujni.

Sabotaż energetyczny

Zapewne mało kto zdaje sobie sprawę, że branża rolna odgrywa istotną rolę w transformacji energetycznej Polski, która zobowiązała się w ramach członkostwa w UE do osiągnięcia określonych celów klimatycznych. Biomasa w Polsce zaraz po elektrowniach wiatrowych stanowi filar miks OZE i w przypadku niewystarczającego udziału zielonej energii w energetyce już za kilka lat możemy być zmuszeni do jej importowania prądu z innych krajów. Dlaczego OZE tak wolno się

rozwija? Przyczyn może być kilka, z czego w pewnym stopniu można wnioskować, że są grupy interesów w naszym kraju, mogące sabotować również swoją krajową transformację energetyczną. Z jednej strony mamy dominację kilku gigantów energetycznych, którzy regionalnie podzielili rynek i dyktują warunki. Z drugiej strony działania legislacyjne i administracyjne coraz częściej wspierają ten stan rzeczy. Proces zmian w prawie energetycznym to dobra ilustracja tego zjawiska: nowelizacja skierowana m.in. na inteligentne opomiarowanie usunęła konkurencyjne kanały sprzedaży energii - np. zakaz zawierania umów poza lokalem przedsiębiorstwa odbiorcy końcowego uchwalony w 2022r. Taki przepis uderzył głównie w mniejsze firmy i resellerów, dla których sprzedaż door-to-door była najczęstszą metodą wejścia na rynek.

Dominacja dużych podmiotów jest potwierdzona badaniami – cztery główne grupy energetyczne (PGE Group, TAURON Polska Energia, Enea Group i Energa) kontrolują znaczną część rynku produkcji i sprzedaży elektryczności w Polsce. W takim układzie transformacja energetyczna- zwiększanie udziału OZE, modernizacja sieci, otwarcie rynku – staje się powolna, bo główne firmy mają mniejszą motywację, by wspierać napływ konkurencji lub głębsze zmiany.

Dodatkowo, inwestycje w odnawialne źródła energii (OZE) w Polsce napotykać na liczne bariery: skomplikowane procedury administracyjne, opóźnienia wydawania decyzji, presję ze strony środowisk „pseudoekologicznych”, które protestują przeciw nowym inwestycjom. Raport Najwyższej Izby Kontroli wskazuje, że m.in. ograniczone możliwości finansowania i wsparcia społeczności lokalnych oraz wysoki poziom regulacji stanowią znaczny hamulec rozwoju OZE. W efekcie zamiast przyspieszenia zmian widzimy stagnację albo tylko umiarkowany postęp, co odbija się na bezpieczeństwie energetycznym i kosztach dla gospodarki.

Prawo i praktyka rynku pokazują, że nowe regulacje często ułatwiają utrzymanie obecnego stanu: mniejsze firmy nie mają biur w każdym powiecie i muszą zdobywać klientów door-to-door, co zakaz w nowelizacji uniemożliwia. W ten sposób sieć regionalnych dostawców zostaje marginalizowana, a monopol lub oligopol dużych spółek utrwalony. To oczywisty cios w konsumenta, który traci szansę wyboru lepszej oferty, a także dla rozwoju konkurencji na rynku. Wreszcie, jeśli duże firmy energetyczne mają już własne źródła OZE lub farmy, to wzrost liczby prosumentów i mikroinstalacji może być dla nich mniej korzystny, bo oznacza spadek ilości zakupionej energii albo nadwyżek, które trzeba zagospodarować. W praktyce więc mogą mieć mniejszą motywację, by upraszczać procedury przyłączeń i wspierać realną zmianę w systemie.

Zakaz używania amunicji ołowianej - atak na bezpieczeństwo Polski i Europy

Na przestrzeni ostatnich lat Unia Europejska przyzwyczaiła nas do decyzji, które zamiast rozwiązywać realne problemy, uderzają w praworządnych obywateli. Najnowszy przykład to wprowadzany etapami zakaz używania amunicji ołowianej, który w praktyce uderzy nie tylko w myśliwych czy strzelców sportowych, ale również w struktury bezpieczeństwa państwowego, rezerwistów i szkolnictwo obronne.

Pod pozorem troski o środowisko, unijni decydenci de facto ograniczają możliwość szkolenia i funkcjonowania setek tysięcy obywateli, którzy w razie kryzysu są naturalnym zapleczem obronnym swoich krajów. Tymczasem to nie myśliwi, nie strzelcy sportowi i nie służby państwowe odpowiadają za degradację środowiska – lecz przemysł, transport i wielkie koncerny, które w tym samym czasie otrzymują nowe przywileje klimatyczne.

Zrozumienie tej decyzji wymaga cofnięcia się do roku 2015, gdy po zamachach terrorystycznych w Paryżu Komisja Europejska rozpoczęła kampanię mającą na celu zaostrzenie dostępu do broni palnej. Choć zamachowcy używali nielegalnej broni samoczynnej, z czarnego rynku, to ofiarą politycznych decyzji stali się legalni posiadacze broni – sportowcy, myśliwi, kolekcjonerzy i przedsiębiorcy branży strzeleckiej. Zamiast walczyć z przemytem, KE postanowiła uderzyć w obywateli – dokładnie tych, którzy przestrzegają prawa, przechodzą wieloetapowe procedury i stanowią moralny wzorzec odpowiedzialnego posiadacza broni.

Dzisiejszy zakaz amunicji ołowianej to logiczna kontynuacja tamtej linii myślenia – z pozoru ekologicznej, w istocie politycznej i ideologicznej. Wspólny mianownik pozostaje ten sam: osłabić struktury obywatelskie zdolne do samoorganizacji i obrony. Amunicja ołowiana jest nie tylko najtańszym i najbardziej dostępnym rodzajem amunicji treningowej, ale też kluczowym elementem przygotowania obronnego państwa. To na niej szkolą się żołnierze rezerwy, funkcjonariusze i strzelcy sportowi. Zastąpienie jej amunicją bezołowiową oznacza wzrost kosztów nawet o 300–400%, skrócenie żywotności luf i ograniczenie możliwości szkoleniowych w wielu ośrodkach, w tym w jednostkach wojskowych i służbach mundurowych. W łowiectwie oznacza to zmniejszenie mocy amunicji w broni gładkolufowej o około 30- 40%, a w przypadku broni o lufach gwintowanych zwiększenie ryzyka rykoszetów i wzrost kosztów amunicji. To nie przypadek – to kolejny etap rozbierania obywateli Europy. Tak jak po zamachach próbowano ograniczyć dostęp do broni pod pretekstem walki z terroryzmem, tak dziś pod hasłem ekologii uderza się w tych, którzy jeszcze potrafią strzelać, myśleć i działać samodzielnie.

Polska – kraj, w którym na 100 mieszkańców przypada zaledwie 1,3 sztuki broni palnej – jest jednym z najmniej uzbrojonych państw w Europie. A jednocześnie to właśnie u nas narodziła się idea Firearms United – międzynarodowego ruchu na rzecz praworządnych posiadaczy broni, którzy rozumieją, że wolność i bezpieczeństwo zaczynają się od odpowiedzialnego obywatela. Nie trzeba być analitykiem wojskowym, by zrozumieć, że w dobie rosnącego zagrożenia geopolitycznego Europa potrzebuje obywateli przeszkolonych w posługiwaniu się bronią, nie rozbrojonych „dla bezpieczeństwa”. Zakaz ołowianej amunicji ograniczy dostępność do taniego szkolenia, sparaliżuje tysiące strzelnic i uniemożliwi rozwój sportu strzeleckiego, który jest jednym z filarów obrony totalnej. To również cios w przemysł zbrojeniowy i łowiecki, a pośrednio w gospodarkę państw członkowskich. Zmniejszenie popytu na amunicję ołowianą uderzy w producentów, rusznikarzy, dystrybutorów i również w służby mundurowe.

Polska, podobnie jak inne państwa członkowskie, nie ma obowiązku przyjmowania każdej decyzji unijnej bez refleksji. W interesie bezpieczeństwa narodowego i suwerenności należy wypracować krajowy model regulacji, który ochroni środowisko bez niszczenia kompetencji obronnych i społecznych. To nie ołów w amunicji jest zagrożeniem dla Europy, lecz decyzje polityczne rozbijające tych, którzy w razie kryzysu mają jej bronić.

LITERATURA

- RAKOCZY Bartosz. Prawo ochrony przyrody. Wydawnictwo CH Beck, 2009.
- PAPUZIŃSKI Andrzej. Filozoficzne aspekty zasady zrównoważonego rozwoju: zrównoważony rozwój a iusticia socialis.
- WOLAK Zbigniew. Niektóre drogi do filozofii ochrony przyrody. 2001.
- LEMAŃSKA Anna. Postawa człowieka wobec przyrody a skuteczność ochrony środowiska. *Teologia i moralność*, 2016, 11.1 (19: 7-16).
- RIABININ Sergiusz. Święty Franciszek patronem ekologii i ochrony środowiska przyrodniczego. *Roczniki Filozoficzne/Annales de Philosophie/Annals of Philosophy*, 1983, 31.3: 145-154.
- JAROMI Stanisław. Franciszkańskie przesłanie Laudato si'. *Polonia Sacra*, 2016, 20.3: 67-80.
- SKORUPSKI MACIEJ. Ochrona drapieżników i jej konsekwencje. O ochronie oraz użytkowaniu zasobów naturalnych, puszcach, lasach i ich mieszkańcach, 54.
- JAN PAWEŁ II. Sollicitudo rei socialis. Catholic Truth Society, 1988.
- FRANCISZEK Papież. Encyklika Laudato Si Ojca świętego Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom [online]. 2015.
- KAPUSCINSKI R. Historia ochrony przyrody w lasach. Zarządzanie Ochroną Przyrody w Lasach, 2013, 07.
- GWIAZDOWICZ Dariusz J. Łowiectwo a ochrona przyrody. W: D. Gwiazdowicz (red.), *Problemy współczesnego łowiectwa w Polsce*. Oficyna Wydawnicza G&P, 2012, 89-114.
- CORMORANTS Double-crested. Controlling Bird Predation at Aquaculture Facilities: Frightening Techniques. 2005.
- STEFFENS Werner. Ochrona europejskich populacji ryb wymaga zarządzania populacją kormoranów. *Deutscher Anglerverband e.V. German Anglers Association*
- PARROTT Dave, et al. Effects of a short-term shooting program on nonbreeding cormorants at inland fisheries. *Wildlife Society Bulletin*, 2003, 1092-1098.
- WELZHOLZ Jan Carl; JOHANN Elisabeth. History of protected forest areas in Europe. NA, 2007.
- DZIUBECKI Jakub; PISARCZYK Ewa. Ewolucja ochrony gatunkowej w Polsce–historia, stan obecny i perspektywy. *Ochrona przyrody w Polsce*, 2013, 115.
- RAKOCZY Bartosz. Gospodarka leśna i trwale zrównoważona gospodarka leśna w prawie polskim. Wolters Kluwer, 2018.
- PLOTKOWSKI L. Ekonomiczne aspekty oceny funkcji lasu, czyli gospodarka leśna w koncepcji zrównoważonego rozwoju. *Studia i Materiały Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej*, 2008, 10.3 [19: 252-272].
- BREGBALLE Thomas, et al. What does three years of hunting great cormorants, *Phalacrocorax carbo*, tell us? Shooting autumn-staging birds as a means of reducing numbers locally. *Pest Management Science*, 2015, 71.2: 173-179.
- DOBROWOLSKI Kazimierz. Kormoran. W: "Przyroda Polska" nr 3(387), 1989
- DORR Brian S.; FIELDER David G. Double-crested cormorants: too much of a good thing?. *Fisheries*, 2017, 42.9: 468-477.
- FREDRIKSEN M.; LEBRETON J.-D.; BREGBALLE T. The interplay between culling and density-dependence in the great cormorant: a modelling approach. *Journal of Applied Ecology*, 2001, 38.3: 617-627.
- SMITH G.C.; PARROTT D.; ROBERTSON P.A. Managing wildlife populations with uncertainty: cormorants *Phalacrocorax carbo*. *Journal of Applied Ecology*. 2008 Dec;45(6):1675-82.
- BERNADZKI Eugeniusz. (red.). *Lasy i leśnictwo krajów Unii Europejskiej: opracowanie zbiorowe*. Centrum Informacyjne Lasów Państwowych, Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, 2006.
- SKOWROŃSKI Antoni. Wydarzenia i ludzie początków prawnej ochrony przyrody w Polsce. *Studia Ecologiae et Bioethicae*, 2005, 3.1: 355-368.

- HABUDA Adam; RADECKI Wojciech. Stan polskiej nauki prawa ochrony środowiska w 40 lat po raporcie U Thanta. *The state of Polish environmental law science*, 2009, 40: 145-69.
- DOBROWOLSKI Grzegorz. Obszar Natura 2000 jako prawna forma ochrony przyrody, *Administracyjne Prawo Materialne*, 2013, 5
- GANTIOLER Sonia i inni. Koszty i korzyści społeczno-ekonomiczne związane z siecią Natura 2000, 2010
- BOŁTROMIUK M. i inni. Natura 2000 jako czynnik zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich regionu Zielonych Płuc Polski, Warszawa 2011, s. 78
- RADZIWON Ilona. Natura 2000 jako działanie na rzecz zrównoważonego rozwoju. 2015.
- GŁOGOWSKA Magdalena; SZENDERA Waldemar; CHMIELEWSKI Waldemar. Konflikty społeczne na obszarach Natura 2000 w Polsce. *Woda-Środowisko-Obszary Wiejskie*, 2013, 13.
- FRĄCKOWIAK-ADAMSKA Agnieszka; BAŃCZYK Paweł. Formułowanie pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. *Praktyczny przewodnik*. Wolters Kluwer, 2020.
- KOZŁOWSKI Jakub. Zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej jako strukturalna podstawa systemu prawa unijnego. Angelika Ciżyńska *Zasadność istnienia Trybunału Stanu w systemie organów państwa Rzeczypospolitej Polskiej* 9 Jakub Kozłowski *Zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej jako strukturalna podstawa systemu prawa unijnego* 2018, 29.
- PERKOWSKI Maciej; ZOŃ Wojciech. Sprawa Puszczy Białowieskiej przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej–uwagi z (odpowiedniej) perspektywy czasu. *Studia Iuridica*, 2021, 87: 412-428.
- GRYGIER P. Problemy zarządzania konfliktami w gospodarce leśnej. W: Lotz D. [red.]. *Międzynarodowa Konferencja „Współczesne problemy ekonomiki leśnictwa”*. Puszczykowo, 7–9.06.2011. Inst. Bad. Leśn., PTL, Sękocin Stary, Warszawa. 399–407.
- JASZCZAK Roman, et al. Wybrane aspekty tworzenia planów urządzenia lasu w Polsce. *Sylvan*, 2018, 162 (10): 795-807.
- RADECKA Ewa. Legal Consequences of the Judgment of the Court of Justice of the European Union in Case C-432/21. *Acta Universitatis Carolinae Iuridica*, 2024, 70.1: 147-158.
- LIS Wojciech; POPYK Włodzimierz. Wykorzystanie zasobów Puszczy Noteckiej przez przemysł drzewny. *Sylvan*, 2003, 147.11: 86-93.
- KARPUS Karolina. Prawna ochrona wilków w Polsce w kontekście art. 16 dyrektywy siedliskowej. *Zeszyty Prawnicze BAS*, 2024, 84: 27-48.
- STELMACH Jarosław. Reagowanie na zamachy terrorystyczne. Wybrane zagadnienia. Difin SA, 2016.
- GWIAZDOWICZ Mirosław. System ochrony przyrody w Polsce-regulacje prawne i instytucje. *Studia BAS*, 2008, 10 Ochrona przyrody: 7-31.
- HOFFMAN Frank G. Konflikt w XXI wieku: Narodziny wojen hybrydowych. Arlington, VA: Potomac Institute for Policy Studies, 2007.
- MISSIROLI Antonio. Od wojny hybrydowej do zagrożeń „cybrydowych” – i z powrotem? *Koncepcje, wyzwania, reakcje*. W: *Addressing Hybrid Threats*. Edward Elgar Publishing, 2024. s. 40-56.
- A manifesto for large carnivore conservation and management in Europe (version 26.11.2023)
- SKONECZNY Łukasz. Wojna hybrydowa–wyzwanie przyszłości? Wybrane zagadnienia. *Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, 2015, 4.
- Poradnik ochrony chomika europejskiego na przykładzie Dłubiańskiego Parku Krajobrazowego - Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego, Kraków 2023.

WZÓR INFORMACJI O INCYDENCIE Z UDZIAŁEM OSOBNIKA OBJĘTEGO OCHRONĄ GATUNKOWĄ

INFORMACJA O INCYDENCIE Z UDZIAŁEM OSOBNIKA OBJĘTEGO OCHRONĄ GATUNKOWĄ

Ja, niżej podpisany,
zamieszkały pod adresem.....
niniejszym informuję Urząd Gminy/Miasta w
oraz Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w
o następującym incydencie z udziałem osobnika objętego ochroną gatunkową:

1. Gatunek zwierzęcia:.....
2. Data:.....
3. Miejsce zdarzenia:.....
4. Opis*:
-
-
-
-
-
-

.....
(podpis)

*opis incydentu powinien zawierać informację o zachowaniu się zwierzęcia (brak oznak lęku, żerowanie, zbliżanie się do człowieka, obserwacja itp.), a także wskazanie okoliczności w jakich miało to miejsce np. w czasie spaceru, prac polowych. Istotne jest podanie odległości, w jakiej przebywało zwierzę od człowieka. Należy również podać, czy było wykonywane płoszenie i niepokojenie oraz o reakcji zwierzęcia na to działanie.

LUDZIE – WILKI – BIESZCZADY



Marek PODKALICKI

*Stowarzyszenie
Bieszczadzka Inicjatywa
Narodowa*

*Członek zarządu Koła
Łowieckiego "Jaząbek"
w Ustrzykach Dolnych,
należy do komisji
problemowych przy Zarządzie
Okręgowym PZŁ w Krośnie,
myśliwy z ponad 30-letnim
stażem, z pokoleniowej
rodziny myśliwskiej*

Do czasu objęcia wilków całkowitą ochroną gatunkową na terenie całej Polski w 1998 roku, ich populacja utrzymywała się na stabilnym poziomie, proporcjonalnym ilościowo do populacji jeleni, dzików i saren, tj. gatunków, które stanowią ich główną bazę pokarmową. Taka sytuacja sprawiała, że wilki nie generowały większych problemów hodowcom zwierząt, szkody przez nie wyrządzone były gospodarczo znośne, a w swoim naturalnym środowisku właściwie wypełniały rolę selekcjonera i regulatora populacji kopytnych.

Od czasu objęcia ochroną pogłowie wilków stale rośnie, a od kilku lat ich liczebność jest już nieproporcjonalna do populacji wspomnianych gatunków, będących zwierzętami łownymi na terenie całego kraju i podlegających łowieckiemu użytkowaniu, którego wykonawstwo państwo w drodze ustawy powierzyło Polskiemu Związkowi Łowieckiemu. Nie potrzeba wnikliwej analizy do stwierdzenia, że nie może być równowagi biologicznej, jeżeli gatunki łowne podlegają planom odstrzału w drodze użytkowania łowieckiego, które z kolei jest głównym czynnikiem finansowym pozwalającym na wypłatę rekompensat rolnikom za szkody spowodowane w uprawach przez zwierzęta. Szkody te w ubiegłym roku wyniosły około 150 milionów złotych i w całości są wypłacane przez koła łowieckie skupione w Polskim Związku Łowieckim.

Utrzymywanie w tym samym czasie ścisłej ochrony wilków spowodowało zaburzenie właściwych proporcji liczebności na linii drapieżca – ofiara na korzyść tego pierwszego. Tu wyjaśnić należy pewien paradoks

podważający pozornie naukowe teorie głoszone przez organizacje pseudoekologiczne, że im większa ilość wilków, tym bardziej ograniczają one straty w uprawach poprzez redukcję kopytnych. Na terenach o dużym stopniu zagęszczenia wilków, zwierzyna płowa, głównie jeleniowate, dla swojego bezpieczeństwa zbija się w duże stada zwane chmarami, liczące obecnie często powyżej stu sztuk. Tak skupione zwierzęta przemieszczając się w poszukiwaniu pokarmu, w przypadku nawiedzenia uprawy rolnej lub leśnej, powodują bardzo duże szkody. Jednocześnie na innych dużych przestrzeniach nie napotyka się ich śladów bytności z uwagi na wspomniane zjawisko zbijania się w duże gromady. W praktyce takie szkody na powierzchniach upraw wynoszących do jednego hektara sięgają 100% wartości plonów.

W czasach gdy populacja wilka była utrzymywana na właściwym poziomie, chmary jeleniowatych liczyły po kilka, najwyżej kilkanaście sztuk i były równomiernie rozmieszczone na terenie lasów, co sprawiło, że ekosystem funkcjonował prawidłowo, a szkody rolne były znacznie bardziej znośne gospodarczo. Dodatkowo nieprzemyślana ochrona wywołała zjawisko synantropizacji dzikich zwierząt, co szczególnie widoczne jest na przykładzie Ustrzyk Dolnych, gdzie od około dziesięciu lat bytuje i rozmnaża się liczna populacja jeleni miejskich, które całkowicie unikają lasów, świetnie odnajdując się w pobliżu bloków mieszkalnych i na podwórkach posesji. Przyczyną tego stanu rzeczy było wyparcie części leśnej populacji przez wilki, a zwierzęta te, szukając ratunku przed wywierającymi na nie silną presję drapieżnikami,

schroniły się i zadomowiły w mieście. Naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy była z kolei synantropizacja części pogłowia wilków, przyciągniętych możliwością upolowania miejskich zdobyczy. Głośne w ostatnim czasie przypadki zabicia przez wilki jeleni w ścisłym centrum Ustrzyk Dolnych są w istocie dziełem jednego zsynantropizowanego dużego wilka. Ten osobnik od trzech lat operuje na terenie miasta i jego obrzeżach, wyrządzając też duże szkody wśród okolicznych hodowców owiec, a nawet porywając z posesji choćby na chwilę pozostawione bez nadzoru psy. Poprzednio inny zsynantropizowany drapieżnik zginął pod kołami samochodu na ruchliwej drodze niedaleko Ustrzyk Dolnych.

Podkreślić też należy specyficzny mechanizm rozmnażania się wilków. Otóż z reguły żyją one w watach rodzinnych liczących zwykle od 4 do 9 osobników, przy czym do rozrodu w normalnych warunkach przystępuje tylko najsilniejsza para: samiec i samica „alfa”. W przypadku zagrożenia liczebności populacji i jej gwałtownego zredukowania w wyniku różnych przyczyn środowiskowych, do rozrodu przystępują też pozostałe osobniki z watahy. To ten mechanizm pozwolił wilkom utrzymać swoją populację w latach 50. i 60. minionego stulecia, gdy niestety wydano im przesadną wojnę na szczęblu centralnym ówczesnych władz, umożliwiając ich zabijanie nawet poprzez wybieranie szceniąt z gniazd, wykładanie trucizn oraz wypłacanie nagród za uśmiercone drapieżniki. Właśnie ta cecha tego gatunku, połączona z nadzwyczajną odpornością na trudne warunki bytowe, przy praktycznym braku wrogów w naturalnym środowisku występowania sprawiają, że populacji wilków nie zagrażałby kontrolowany odstrzał mający na celu przede wszystkim wyeliminowanie osobników problematycznych, takich jak wspomniany osobnik z okolic Ustrzyk Dolnych. Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że przywrócenie wilka na listę zwierząt łownych to proces bardziej złożony, wykraczający poza ramy niniejszego opracowania.

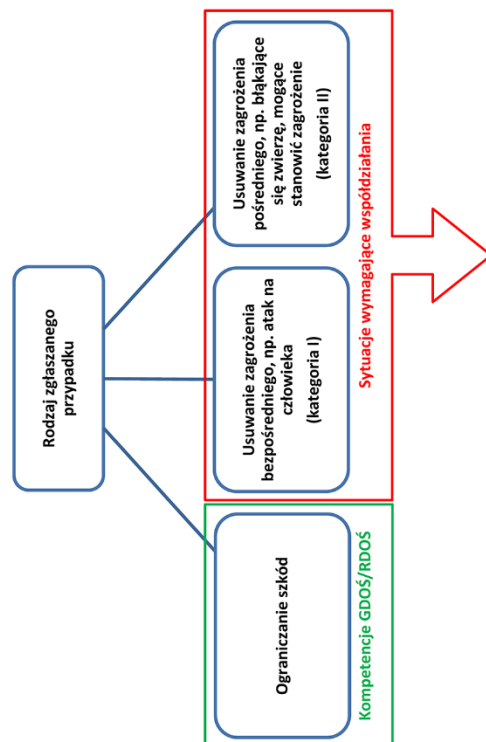


Niestety, czytając i słuchając wywodów członków organizacji pseudoekologicznych, nie sposób odnieść wrażenia, że są oni całkowicie odporni na elementarną wiedzę w zakresie gospodarowania przez człowieka gatunkami zwierząt. Stało się już właściwie regułą, że wspomniani aktywiści w ogóle nie odróżniają praw człowieka od praw zwierzęcia, uznając tego pierwszego za wyjątkowego szkodnika, a idealizując i przypisując absurdalne, często zakrawające o humorystkę cechy zwierzętom. Te mrzonki nielicznej grupy ludzi nie byłyby może szkodliwe, gdyby nie fakt, że są one bardzo głośne (dzięki finansowaniu z różnych oficjalnych i nieoficjalnych źródeł) i znajdują duży posłuch, szczególnie wśród mieszkańców dużych miast, żyjących z dala od natury. Z przykrością należy zauważyć, że głosy np. mieszkańców Bieszczad na temat ich koegzystencji z wilkami nie są słyszalne w głównych mediach, których narracja jest jednostronna.

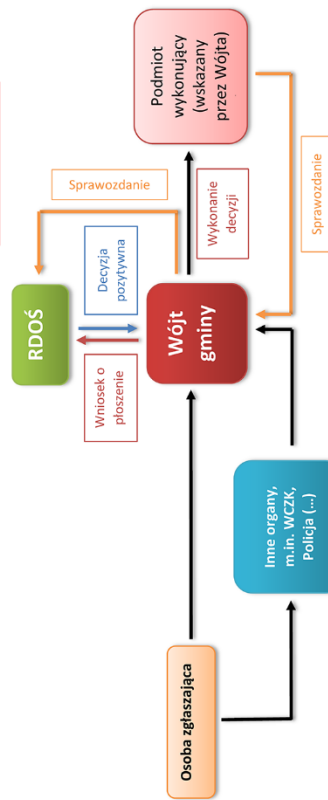
PROCEDURA POSTĘPOWANIA W SYTUACJACH KONFLIKTOWYCH POWODOWANYCH PRZEZ DZIKIE ZWIERZĘTA CHRONIONE

PROCEDURA POSTĘPOWANIA W PRZYPADKU SYTUACJI KONFLIKTOWYCH POWODOWANYCH PRZEZ DZIKIE ZWIERZĘTA CHRONIONE

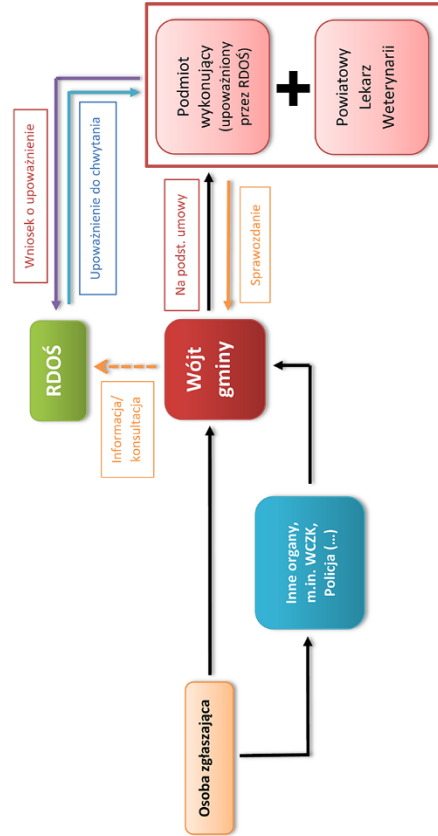
(na podstawie materiałów Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska)



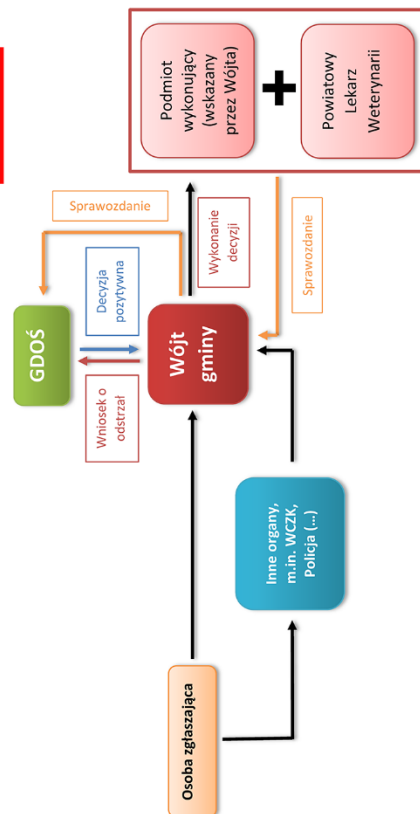
I. 1. Schemat działania w przypadku pośredniego zagrożenia (płoszenie) (kat. II)



I. 2. Schemat działania w przypadku pośredniego zagrożenia (odłów) (kat. II)



I. Schemat działania w przypadku sytuacji bezpośredniego zagrożenia (odstrzał) (kat. I)



INCYDENTY Z UDZIAŁEM DZIKICH ZWIERZĄT CHRONIONYCH: GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI?

GENERALNA

DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA

Al. Jerozolimskie 136
02-305 Warszawa
tel. 22 310-67-00
e-mail: kancelaria@gdos.gov.pl
www.gov.pl/web/gdos

REGIONALNA

DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE

al. Józefa Piłsudskiego 38
35-001 Rzeszów
tel. 17 78-50-044
e-mail: sekretariat@rzeszow.rdos.gov.pl
www.gov.pl/web/rdos-rzeszow

CZŁOWIEK - PRZYRODA 2025

*Studium rozwoju zagrożeń i sytuacji konfliktowych w obrębie zarządzania
ochroną przyrody na terenie Unii Europejskiej w kontekście aktualnej sytuacji
międzynarodowej oraz czynników przyrodniczych*

Opracowanie:

praca zbiorowa pod redakcją Michała Budzyńskiego



Michał BUDZYŃSKI jest absolwentem Wyższej Szkoły Menadżerskiej w Warszawie na kierunku zarządzanie i marketing w specjalizacji zarządzanie przedsiębiorstwem w zintegrowanej Europie, na której uzyskał tytuł licencjata. Ekspert w zakresie zastosowania nowoczesnych technologii optoelektronicznych w obszarze bezpieczeństwa publicznego, łowiectwa i rolnictwa. Redaktor naczelny portalu gunslab.pl.

Autor 180 publikacji prasowych o tematyce łowiectwa, rolnictwa i prawodawstwa. Zawodowo odpowiedzialny za rozwój technologii termowizyjnych i multispektralnych oraz współpracę z instytucjami państwowymi i służbami bezpieczeństwa. Współzałożyciel Związku Zawodowego „Wspólna Sprawa” – organizacji zrzeszającej i reprezentującej myśliwych i rolników, a także członek Krajowej Rady Wieprzowiny odpowiedzialny za zwalczanie Afrykańskiego Pomoru Świń (ASF).

W życiu publicznym aktywnie uczestniczy w pracach komisji sejmowych i konsultacjach legislacyjnych. Jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, FUN (Firearms United Network), zespołu ds. broni i amunicji w FACE (Federation of Associations for Hunting and Conservation of the EU) a także Nadwiślańskiego Towarzystwa Strzeleckiego. Aktywny propagator łowiectwa i strzelectwa. Działacz na rzecz ochrony praw legalnych posiadaczy broni. Sędzia i instruktor strzelectwa myśliwskiego oraz instruktor strzelectwa sportowego.

Fotografie i grafiki:

Okładka, str. 18, 19, 39 - Adobe Stock,
str. 21, 22, 40 - Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie



WIĘCEJ NA STRONIE:



WWW.TOMASZBUCZEK.PL